NUMER KRAJOWY
LISTOPAD 1942



CO SŁYCHAĆ

N.35/36./99/100/.1.6d


N.37 pancerny
pazdziernik
1941
1 sh.
Co Słychac
Słychać
30.12.VIII.41.6.D.
SŁYCHAĆ
Nr 47.—Dnia 10.XII.1941.—6d.
CO SŁYCHAĆ!
N.36.24.IX.41.
CO SŁYCHAĆ!
DO CZYTELNIKÓW

NUMER KRAJOWY

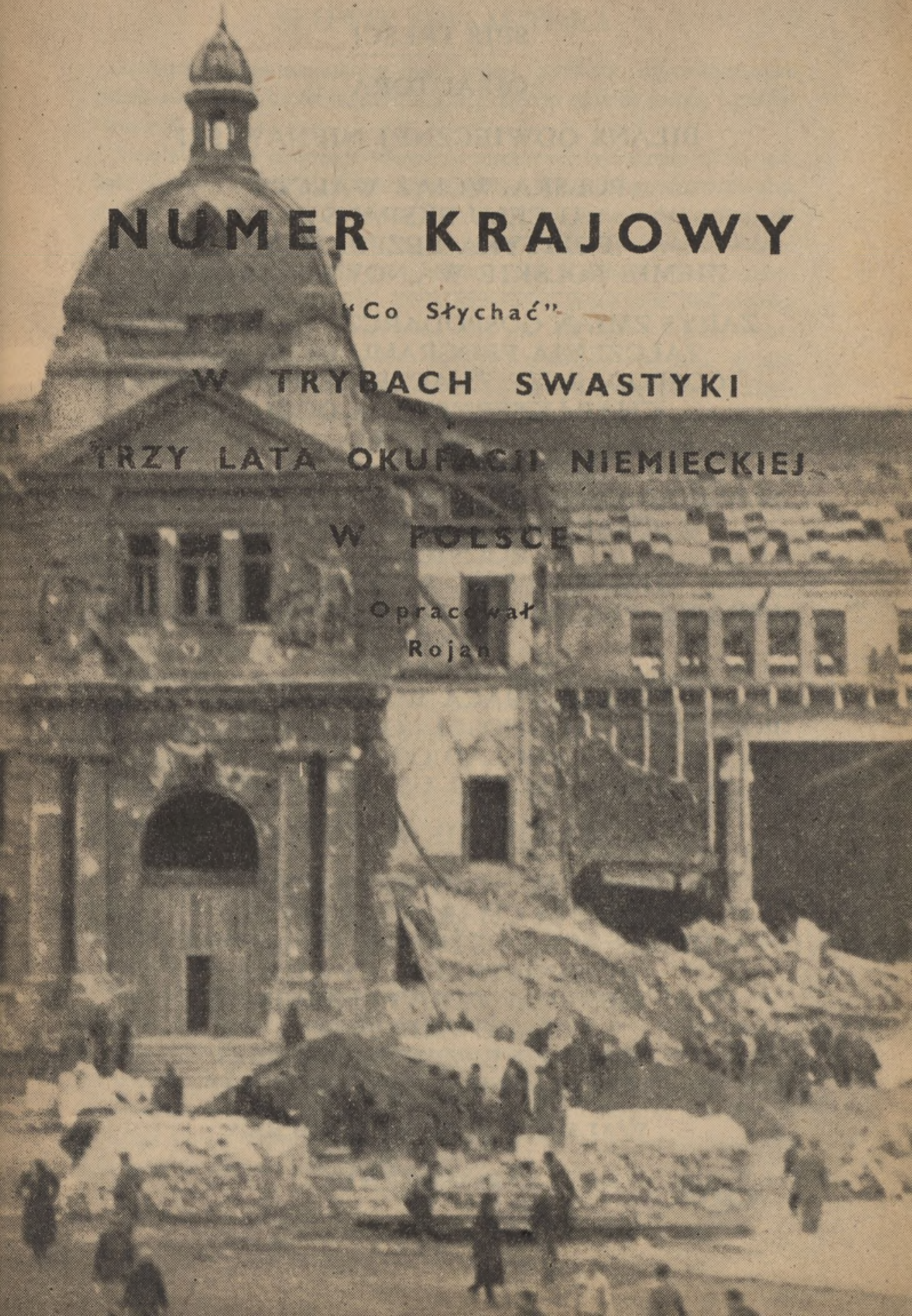
"Co Słychać"

W TRYBACH SWASTYKI

TRZY LATA OKUPACJI NIEMIECKIEJ

W POLSCE

Opracował
Rojan



SPIS TREŚCI

SLOWO OD AUTORA

Zadaniem niniejszej pracy jest próba zebrania najważniejszych przejawów działalności niemieckiej w Polsce w okresie dwóch i pół lat okupacji.

Działalność ta obejmuje wszystkie niemal odcinki życia. O ile jednak niektóre z nich mają charakter tylko zewnętrznego dostosowania się lub obchodzenia nakazów okupanta, o tyle inne znów sięgają do głębi życia narodowego. Do drugiej grupy należą zjawiska wywołane koniecznością samoobrony prowadzonej przez Polaków w imię zachowania wartości narodowych. Życie narodowe, zepchnięte pod ziemię, musi sobie wywalczać prawo bytu kosztem bardzo wielkich ofiar. W tej walce rodzą się nowe kryteria publiczno-moralne, żyjące w ukryciu przed okiem wroga. Bardzo często są one tak głęboko ukryte, że by je zauważyć nie wystarcza tylko zewnętrzna obserwacja.

Jakkolwiek ta strona życia polskiego w stalowym uścisku okupacji jest najbardziej istotna z punktu widzenia interesu narodowego oraz wzbudza najwięcej zainteresowania wśród naszej Emigracji — to jednak ze zrozumiałych względów nie może ona być publicznie omawiana. Stanowi ona bowiem instrument czynnej walki z okupantem. Ponadto procesy zachodzące dziś w życiu Polaków w Kraju często nie są jeszcze ukończone i byłoby trudno i ryzykownie przewidzieć ich ostateczne stadium.

Większość zjawisk społeczno-gospodarczych w okupowanej Polsce pozostaje pod wpływem bezpośrednim lub pośrednim haniebnej działalności okupanta. Przeto znajomość destrukcyjnej roboty Niemców może nas najlepiej zorientować co do rzeczywistego położenia Polaków w Kraju. Praca niniejsza naświatla oczywiście zaledwie część tej jedynej w dziejach tragedii przeżywanej przez Naród Polski.

Należy również zaznaczyć, że praca ta nie jest przeznaczona dla celów propagandowych i że starałem się zachować jaknajbardziej umiarkowane stanowisko w podawaniu faktów i cyfr, by oddać możliwie wierny obraz tego co się dzieje w Kraju — obraz, jakże tragiczny i przejmujący.

Wreszcie, praca niniejsza nie wyczerpuje całości tematu. Nie wyczerpuje bo wyczerpywać nie może. Dzieje Polski pod okupacją pisane są każdego dnia, krwią żywą i cierpieniem. Do nas dochodzą tylko wiadomości i to siłą faktu — spóźnione. Od chwili zakończenia rękopisu do złożenia go w drukarni zaszło sporo faktów. Do chwili wydania pracy drukiem zajdzie ich więcej. Ale to co praca zawiera to wierny obraz położenia Kraju.

AUTOR



BILANS ODWIECZNEJ NIENAWISCI

POLSKA WCIĄŻ WALCZY

Rozważając dzieje ostatniego 20-lecia Europy wydaje się, że wojna światowa 1914 — 1918 roku nie została zakończona. 21-letnie zawieszenie broni, (bowiem tak można nazwać okres, rozgraniczający tamtą i obecną wojnę) zostało znakomicie wykorzystane przez chwilowo osłabionego przeciwnika niemieckiego dla przygotowania moralnego narodu oraz dla nagromadzenia odpowiednich środków technicznych do dalszej wojny. Cechą tego okresu jest również pełne wyzyskanie przez Niemcy doświadczeń z tamtej wojny w sensie nie popełniania starych błędów oraz stworzenie nowych koncepcyj dla starego militaryzmu.

Ten właśnie militaryzm narodu niemieckiego ciążył nad Europą od wieków, a obecnie oglądamy najbardziej wybujałe jego stadium. Na gruncie tegoż militaryzmu psychika Niemca łatwo przyswaja)a sobie hasła, symbolizujące wojowniczość i chęć panowania.

Zarówno ,,Drang nach Osten", jak ,,Lebensraum", — jak również słowa hymnu ,,Deutschland über alles" mieszczą w sobie tę odwieczną dążność do panowania nad innymi narodami. Historia stosunków sąsiedzkich polsko-niemieckich potwierdza to wieloma bezsprzecznymi dowodami. To też Polacy najbardziej z pośród europejskich narodów są przekonani, że chęć wojowania leży we krwi germańskiej; że przyczyną katastrof periodycznie nawiedzających Europę jest wyłącznie destrukcyjny dla porządku świata militaryzm niemiecki. Tenże sam militaryzm i chęć panowania leżą u podstaw niemieckich skłonności zaborczych w stosunku do Europy środkowej i wschodniej.

Znając tę dążność do panowania nad narodami Europy środkowej, Polacy zawsze byli zainteresowani w dokładnej obserwacji ewolucji form wojowniczego ducha Niemców. Szczególnie zaś obchodziło ich stare niemieckie hasło ,,Drang nach Oster" które było i jest po dziś dzień źródłem niepokojów w tej części Europy.

Od początku istnienia swego państwa Polacy musieli odpierać zaborcze ataki germańskie; należy żałować że żadne z polskich zwycięstw nad Niemcami nie zostało pod względem politycznym trwale wyzyskane w celu zdławienia chęci podbojów, jaką naród ten stale przejawiał. Po odparciu ataków Polacy zawsze cofali się do granic etnicznych, pozwalając na odradzanie się zaborczości tego drapieżnego plemienia. Zjawisko to tłumaczyć można charakterem narodowym Polaków, z którego wypływały zasady obrony swych granic, a nie sięgania po cudze. Nie bez wpływu również na takie kształtowanie się zadań politycznych Polski w Europie, było jej geograficzne położenie, zmuszające ją do czuwania nad całością co najmniej dwóch granic.

W ciągu dziejów nie brak też ze strony polskiej dowodów chęci ułożenia stosunków sąsiedzkich z Niemcami na podstawach zgodnego, pokojowego współżycia. W wieku XIII. pozwolili Polacy niemieckim kolonistom osiedlać się na zachodnich obszarach Rzczypospolitej. Cena tego

doświadczenia była droga, gdyż koloniści niemieccy stali się w późniejszym okresie elementem stale dążącym do osłabienia Polski: organizowali i przywodzili spiskom przeciw całości Państwa.

Drugą próbę stanowi w wieku XIV zgoda na osiedlenie się w północnej Polsce Zakonu Krzyżackiego, który pod pretekstem pomocy w obronie przeciw pogaństwu używał swego miecza dla największych rozbojów i pragnął przywłaszczyć sobie ziemie na których pozwolono mu się osiedlić. Zakon ten rozrósł się kosztem Polski w potęgę wojskową, której niebezpieczeństwo zdołano unicestwić dopiero pod Grunwaldem. Mimo to potęga pruska nie przestała istnieć, a ciążąc etnicznie do państw niemieckich, wywierała na nie decydujący wpływ, podtrzymując niegasnące zarzewie walk w Europie, poznaczonej przez to szlakami krwi narodów w niej żyjących.

Ta odwieczna pruska zaborczość zmuszała Polaków do prowadzenia wielu wojen w obronie istnienia swego Państwa. Wynikała z tego konieczność stałego pogotowia obronnego, które sprawiło, że naród polski stał się bardziej zwarty niżby to normalnie miało miejsce i jakkolwiek w życiu wewnętrznym hołdował zasadom szerokich swobód obywatelskich, to w okresach walk wyrzekał się swobód i stawał się potężną walczącą armią, skutecznie odpierającą ataki. Ponadto, bogata przeszłość historyczna, umocniona znakomitymi przejawami ducha narodu, stała się źródłem wiary we własne siły i wytrzymania najokrutniejszych nawet ataków. To też mimo częstych walk i stuletniej zgórą niewoli, po ostatniej wojnie naród polski powstał znów nieskażony i w krótkim okresie czasu przejawił nieprzepartą wolę samodzielnego bytu państwowego.

Nowy okres w dziejach Polski rozpoczął się we wrześniu 1939 roku. Mimo przegrania bitwy wrześniowej w 1939 roku, Polacy są przygotowani i dobrze zahartowani, by móc nadal prowadzić walkę na własnym terenie. Walka ta trwa z dużym natężeniem, bez jednego dnia przerwy. Naród polski z całym poświęceniem znosi najgwałtowniejsze ataki Gestapo i administracji niemieckiej, aby tylko przetrwać do chwili stosownej dla chwycenia za broń. Choć ta walka codzienna w Kraju pociąga za sobą tysiące ofiar i wywołuje gwałtowne represje, Polacy nie żałują krwi, wierząc, że przelewają ją dla niepodległości swego Kraju i ostatecznego pokonania wroga.

Działalność okupanta niemieckiego w Polsce jest wielkim bezprawiem wobec narodu polskiego. Jest to wcielenie odwiecznej nienawiści i żądzy zniszczenia narodu, który stale zagradzał drogę do podboju Europy środkowej. Najwyższym przeto celem Niemców jest eksterminacja Polaków i zepchnięcie ich do roli rezerwuaru sił roboczych, którym mogliby dysponować dla swoich potrzeb, jako Herrenvolku. W wyborze metod działania gwałcą oni już nie tylko przepisy prawa międzynarodowego, ale nawet najogólniejsze zasady etyczne.

Ogół zmian dokonywanych w Polsce przez Niemców w ciągu 2 i pół letniej okupacji wymaga od Polaków najczulszej obserwacji. Ścisła rejestracja aktów bezprawia niemieckiego jest narodowym obowiązkiem. Za krzywdy wyrządzone muszą winowajcy ponieść odpowiedzialność.

U CELU EKSPANSJI

Stary niemiecki cel polityczny ,,Drang nach Osten'' doznał w teoriach narodowego-socjalizmu przenicowania na ,,niemiecki Lebensraum''. Pod względem terytorialnym pojęcie Lebensraumu zostało rozszerzone, a dzieje ost 'nich lat i n. 'esięcy wyjaśniają na co rozszerza ne to było Niemcom potrzebne. (Od kilku lat przed wojną hasło Lebensraumu zaprzątało umysły Niemców; niestety reszta Europy nie chciała wyciągać z tego właściwych wniosków).

W orbicie niemieckiego Lebensraumu znalazła się Europa środkowa z Polską na czele. To też podbój Polski stał się logiczną konsekwencją tej teorii. Potwierdził to Hitler w swym przemówieniu wygłoszonym w Monachium w dniu 26 lutego 1940 roku. Oświadczył on wówczas: ,,Naszym celem było zapewnienie własnego obszaru życiowego. A pod tym obszarem życiowym rozumiem wszystko to, co otrzymało kulturę nie od Anglików a od nas, i co było cywilizowane i kształtowane pod względem gospodarczym nie przez Anglików a przez nas. Istnieje kilka takich obszarów, co najmniej, w Europie środkowej zarówno w przeszłości jak i w teraźniejszości, gdzie dobroczynny wpływ angielski nie dał się odczuć. Ta Europa środkowa została zbudowana przez Niemcy, i w tym niemieckim obszerze życiowym chcemy my żyć i nie pozwolimy, by ktokolwiek nas w tym naszym życiu ograniczał''.

Polska, w myśl tych zasad, ma być krajem związanym po wszystkie czasy z Rzeszą niemiecką i ma służyć jej interesom. W planach panowania nad Europą ma ona być bazą dla utrzymania siłą innych państw tej części Europy w uległym do Niemiec stosunku. Równocześnie zaś stanowić ma pomost dla dalszej ekspansji na Wschód.

Oficjalna polityka w stosunku do okupowanych polskich obszarów wykazuje w ciągu 2 i pół letniej okupacji utrzymanie zasadniczych linii całkowitego podporządkowania tych obszarów iteresom norodu niemieckiego.

W stosunku tym należy jednak rozróżniać tereny wcielone do Rzeszy, i tereny z których stworzono t. zw. General Gouvernement.

Cele, które postawili sobie Niemcy w stosunku do ziem wcielonych określił Gauleiter pomorski Foerster w przemówieniu wygłoszonym dnia 27 listopada 1939 roku w Bydgoszczy: ,,Ustanowiony zostałem przez Führera jako powiernik sprawy niemieckiej w tym kraju, z tym wyraźnym nakazem, aby kraj ten przywrócić wspólnocie niemieckiej. Będzie przeto moim zadaniem najzaszczytniejszym uczynić wszystko, by w kilku najbliższych latach usunąć wszelkie przejawy polskości — obojętne jakiego rodzaju. Dotyczy to przede wszystkim narodowej jedności tego kraju. Kto należy do narodu polskiego, musi kraj ten opuścić''. Podobnie ujmuje swoje zadanie na polskich obszarach Gauleiter poznański Greiser. W przemówieniu do kolonistów niemieckich dnia 6 października 1939 roku w Kaliszu powiedział on: ,,Po raz pierwszy od wieków niemiecki mąż stanu zrozumiał, że zwycięstwo miecza musi być podmurowane zwycięstwem polityki. Po zwycięstwie miecza rozpoczął pracę niemiecki chłop. Walka o ziemię dopiero się rozpoczęła, ale po 10 latach tej walki nasze zwycięstwo ostateczne będzie zupełne. Po 10 latach nie będzie już tu ani snop-

ka zboża, któryby nie wyrósł z ziemi niemieckiej, nie będzie tu zagrody chłopskiej, któraby nie była w niemieckich rękach. Do tego kraju napływają Niemcy ze wszystkich dzielnic, napływają chłopi ze wszystkich krajów Europy... Chłop niemiecki walczy z chłopem polskim... Jeżeli istnieje Bóg, to upatrzył on sobie Adolfa Hitlera, który ma wymieść stąd tę hołotę".

W ślad za tymi zapowiedziami nastąpiły akty gwałtownego terroru wobec Polaków, zamieszkałych tu w przygniatającej większości.

Zastosowane metody germanizacji przepojone są nienawiścią do Polaków. Nienawiści tej uczy się dzieci w szkole, wmawia się ją społeczeństwu niemieckiemu, jako obowiązek narodowy. Samowola Niemców wobec Polaków jest przez władze chętnie tolerowana. To też ilość wypadków nieludzkiego barbarzyństwa rozszerza się stale.

Uczucie nienawiści do ludności polskiej wyraził Frank w swym przemówieniu na zebraniu N.S.D.A.P. w Krakowie w dniu 16.III.1940: „Nie przestaniemy przez tysiąclecia przypominać, jak ludność niemiecka była przez Polaków maltretowana. Wystąpimy... jako oskarżyciele przeciwko temu jedynemu w dziejach szałowi polskich podludzi w stosunku do ludności niemieckiej w Polsce".

Pełniejszy jeszcze wyraz uczuć niemieckich dla Polaków znajdujemy w odezwie „Volksbundu für das Deutschtum im Ausland". Czytamy tam: „Narodzie niemiecki, nie wolno ci zapomnieć, że okrucieństwa Polaków zmusiły Führera do obrony naszych rodaków z bronią w ręku... Oto ludzie, do takiego narodu należący, znaleźli się u nas jako robotnicy rolni fabryczni oraz jako jeńcy wojenni, ponieważ potrzebujemy siły roboczej. Każdy, kto ma z nimi służbowo do czynienia winien sobie zdawać sprawę, że ich nienawiść do Niemców jest jeszcze większa dzisiaj niż przed tym, że Polak w walce o swój byt ma wiele więcej doświadczenia niż my i że wciąż ma niezachwianą wiarę, że z pomocą naszych wrogów odbuduje nową Polskę... Nie może być żadnego współżycia między Polakami a Niemcami. Niemcze, bądź dumny i nie zapomnij krzywd, jakie ci polski naród wyrządził. Gdy ktoś przyjdzie i powie ci, że jego Polak zachowuje się przyzwoicie, musisz mu zaprzeczyć. Nikt dzisiaj nie zna przyzwoitego Polaka, tak jak poprzednio nie było przyzwoitych Żydów".

Ta publiczna zachęta władz i organizacyj społecznych do znęcania się nad Polakami popchnęła Niemców do najohydniejszych zbrodni. „Jeśli ci Polak nie ustąpi z drogi, a choćby arogancko patrzył — uderz go młotkiem w łeb, tak by mu mózg wytrysnął" — powiedział starosta łódzki Wolff.

Słowa te są symbolem niemieckiego szowinizmu oraz prawdy, którą niosą ze sobą Niemcy przybywający na tereny wcielone do Reichu. Zadanie zniemczenia terenów anektowanych, od początku okupacji wykonywane jest drogą bezwzględnej eksterminacji, terroru i szykanowania Polaków na każdym odcinku życia codziennego.

Od połowy 1941 roku w akcji tej obserwuje się nowy czynnik, a mianowicie wynaradawianie żywiołu polskiego, zastosowane przede wszystkim na Śląsku. Wynaradawianie przeprowadza się przez wprowadzenie listy narodowościowej, przewidującej miejsce i dla „Niemców całkowicie spolonizowanych". Ten punkt listy służy dla narzucenia Polakom „narodowości niemieckiej". Nowy ten

środek dowodzi faktu, że osiedlanie się Niemców, ściągniętych z innych krajów, usuwanie śladów polskości oraz eksterminacja Polaków nie wystarczają dla zamiany tych ziem na niemieckie. Władze niemieckie uciekają się przeto do brutalnego wynaradawiania.

POLITYKA BEZPRAWIA

Bezwzględna walka z żywiołem polskim na ziemiach wcielonych podtrzymywana jest wciąż przez najwyższe czynniki kierownicze Rzeszy. Otwierając niemiecki teatr w Poznaniu Goebbels powiedział: ,,Niemiecki wschód ma stać się bastionem przeciw polskości''. By cel ten osiągnąć, prowadzona jest wielka akcja propagandowa, która usiłuje wykazać z jednej strony rzekomo odwieczny niemiecki charakter tych ziem, a z drugiej zohydzić wszystko co polskie.

Charakterystyka ogólna stosunku Niemców do polskości na terenach włączonych wskazuje na cztery zasadnicze cechy:

Traktowanie tych ziem jako części składowej Rzeszy;

całkowicie negatywny stosunek do wszystkiego co polskie;

brutalność i okrucieństwo metod eksterminacji;

gwałcenie prawa międzynarodowego.

Odmienne cechy posiada stanowisko Niemców do terenów tworzących t. zw. Generalne Gubernatorstwo.

Linia rozwojowa polityki niemieckiej na tych obszarach ulega w ciągu 2 i pół letniej okupacji pewnym wahaniom.

W okresie trwania okupacji wojskowej, t.j. do 26 października 1939 roku panuje na okupowanych obszarach nieopisany chaos. W okresie tym toczy się spór między czynnikami wojskowymi i partyjnymi o przekazanie administracji terenów okupowanych władzom cywilnym. Uprzedzając swoje zwycięstwo w tym sporze, partia już od pierwszych dni wykonuje administrację na terenach woj. poznańskiego i pomorskiego oraz na Śląsku.

Zasadnicze wytyczne okupującego Polskę wojska niemieckiego ujęte zostały w odezwie Naczelnego Dowódcy Wschodu gen. von Brauchitscha do ludności polskiej, wydanej dnia 1.IX.39 roku. Odezwa ta głosi, że ,,siły zbrojne nie widzą w ludności cywilnej swego wroga'', ,,że wszystkie postanowienia prawa międzynarodowego będą szanowane''.

Zapowiedź szanowania praw międzynarodowych, nigdy później nie została przez władze okupacyjne powtórzona. Sądzić należy, że wyrażone w odezwie Brauchitscha zasady nie były uzgodnione z Berlinem i krzyżowały plany Partii co do losów Polski. Dlatego też wojsko musiało rychło oddać administrację władzom cywilnym.

Wraz z ustaniem administracji wojskowej zaczyna się w polityce okupanta wobec Polski drugi okres trwający do ostatnich miesięcy przed wybuchem wojny sowiecko-niemieckiej.

Okres ten zaznacza się od początku zmianą nastrojów niemieckich do Polaków oraz przynosi ustalenie się linii polityki niemieckiej wobec terytorium Polski i wobec całego społeczeństwa.

Pierwszym przejawem tej zmiany nastrojów było nazwanie obszarów okupowanych ,,okupowanymi daw-

niej polskimi obszarami", a nie „Waszym Krajem", jak to wymieniała odezwa Brauchitscha.

W ślad za tym następują oficjalne oświadczenia osób urzędowych Rzeszy, wyrażające zamiary w stosunku do tej części Polski. Gen. Gubernator Frank na posiedzeniu N.S.D.A.P. w Krakowie oświadczył: że „Państwo Polskie nie będzie już nigdy istniało".

Okupowane ziemie Polski mają po wieczne czasy zostać pod panowaniem niemieckim.

W tym samym przemówieniu Frank stwierdził, że na podstawie decyzji Führera, „Gen. Gubernatorstwa nie należy traktować, jako kraju okupowanego, lecz jako część składową wielko-niemieckiego obszaru".

Gen. Gubern. ma służyć przede wszystkim interesom Rzeszy, ale równocześnie ma ono być narodową siedzibą Polaków, pod niemieckim kierownictwem. Mówił o tym Frank na posiedzeniu Instytutu „Für deutsche Ostarbeit" w dniu 21.VI.40: „Rzesza — dowodził Frank — jest wielką Ojczyzną opieki i bezpieczeństwa, sprawiedliwości a jednocześnie autorytatywnego kierownictwa".

Gen. Gubernatorstwo nie ma być germanizowane według obietnic Franka, jednakże „Jest rzeczą jasną — że kolonista w obszarze Wisły, przywódca polityczny, stróż prawa, który tu zaszczepiał pojęcie prawne, niemiecki żołnierz, że oni wszyscy też zdobyli sobie tu na wschodzie ojczyznę starszą i bardziej uprawnioną od tych, którzy wskutek poruszania się między mocarstwami kontynentalnymi Europy i Azji, tak jak dziś między niemieckim a rosyjskim narodem, raczej z powodu przypadku niż wskutek jakiegoś wewnętrznego powołania w tym kraju pozostali".

Zgodnie z tymi oświadczeniami, czynnikiem dominującym w życiu t. zw. Gen. Gub. jest eksploatacja gospodarcza. Eksploatacja ta przeprowadzana jest w sposób niesłychanie bezwzględny. By utworzyć dla niej wygodne oparcie narzuca się życiu polskiemu we wszelkich dziedzinach nowe ramy, zgodne z zasadami polityki Rzeszy. Natężenie tej eksploatacji potęgowało się w miarę postępu przygotowań do wojny z Sowietami.

Niemałą rolę w pozycji gospodarczej Generalnego Gubernatorstwa odgrywa żywioł niemiecki, który ma panować w Gen. Gubern. To też otacza się go troskliwą opieką, dając mu uprzywilejowane stanowisko materialne. Zapewnia mu się również życie kulturalne, organizując szkolnictwo, teatry i imprezy kulturalne.

Obok wyznaczenia Gen. Gubern. roli t. zw. Nebenlandu, który ma zapewnić dopływ sił roboczych do Rzeszy oraz obok eksploatacji gospodarczej, dalszym, logicznym czynnikiem polityki niemieckiej w tym okresie jest tępienie przejawów życia kulturalnego narodu. By ten cel osiągnąć kieruje się ostrze terroru przede wszystkim przeciw sferom przodującym w życiu duchowym narodu. Obniża się poziom szkolnictwa, niszczy pomniki kultury; z drugiej strony podaje się społeczeństwu pożywki, mające za zadanie zdemoralizować i ogłupić go oraz podważyć więź narodową.

W ten sposób ustalone w 1940 roku zasady polityki niemieckiej wobec okupowanych obszarów pogłębiły się jeszcze w okresie zarysowujących się zmian politycznych na wschodzie Europy.

Przygotowania do wojny z Rosją nie zmieniły zadań Gen. Gubern. w stosunku do Rzeszy, spowodowały one natomiast dalsze zaostrzenie kursu polityki wewnętrznej, co wynikało z chęci całkowitego zabezpieczenia tyłów frontu wschodniego.

Należy wreszcie kilka słów poświęcić oświadczeniom niemieckim w tym okresie zawierającym deklaracje o chęci ,,współpracy'' z narodem polskim. W pierwszym numerze gadzinowej gazety ,,Krakauer und Warschauer Zeitung'' z dnia 12/13.XI.39 roku znajdujemy oświadczenie Franka, w którym powiada on: ,,Zdajemy sobie sprawę, że w tym kraju istnieją nie tylko polityczni fantaści, lecz tak samo pilne i pracowite siły zarówno wśród ludności chłopskiej jak i robotniczej. Siły te podporządkują się tym chętniej sprawiedliwie kierowanej pracy niemieckiej, że ujrzą w tym urzeczywistnienie swych potrzeb''.

W oświadczeniu tym wypowiedziana została równocześnie walka tym ,,fantastom'', za których okupant uważa przede wszystkim inteligencję. Ponadto zawiera ono wyraźny chwyt demagogiczny, którego celem jest skokietowanie mas pracujących i skłócenie społeczeństwa. Prócz rzesz robotniczych i chłopskich czynione są pojednawcze gesty również pod adresem polskiej administracji samorządowej.

Dla pozyskania sobie lojalności tych sfer społeczeństwa, używają Niemcy chwytów urządzając np. odprawy wójtów i sołtysów, których usiłują przekonać o dobrodziejstwach rządów niemieckich i wmówić im potrzebę współpracy z władzami Rzeszy.

W sprawozdaniach z działalności Rządu Gen. Gubern. podnoszą Niemcy osiągnięte wielkie wyniki i poprawę gospodarczą, dzięki zdolnościom organizacyjnym urzędników niemieckich i trosce o los mieszkańców tych obszarów. Szef kancelarii Hitlera Brüklar. w oświadczeniu swym z dn. 30.V.40 stwierdza, że ,,zakres opieki jaką administracja niemiecka otacza Polaków i Żydów jest zdumiewający''.

Cynizm oraz zakłamanie tych oficjalnych oświadczeń występuje dopiero w zestawieniu z deklaracjami o nienawiści do wszystkiego co polskie i z rzeczywistością, która tym deklaracjom zadaje kłam oczywisty.

Nowe cechy znamionują stosunek polityczny Rzeszy wobec t. zw. Gen. Gubern. w okresie, który rozpoczyna się od wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej.

Jakkolwiek w posunięciach niemieckich po wybuchu wojny z Sowietami występują usiłowania utrzymania zasadniczej linii politycznej wobec Gen. Gubern., rzeczywistość czyni w niej poważne wyłomy i zmusza władze niemieckie do wprowadzenia do niej nowych elementów.

Na kształtowanie się zmian w tym okresie wpływa przede wszystkim przekonanie o konieczności zapewnienia sobie przynajmniej życzliwej neutralności społeczeństwa polskiego wobec toczącej się walki na wschodzie.. W tym celu oficjalna propaganda hitlerowska odwołuje się do świadomości europejskiej Polaków jako ,,przedmurza chrześciaństwa'', przypominając dawne tradycje i przedstawiając wojnę z bolszewizmem, jako wielką krucjatę w obronie chrześciaństwa. Nie brak również ,,przyjaznych'' oświadczeń władz, zawierających pewne akcenty polityczne. W połowie lipca 41 roku Frank wygłosił mowę, w której między innymi powiedział, że ,,na specjalne polecenie Kanclerza Hitlera będę realizował opiekę Rzeszy nad tym obszarem w coraz większej mierze, aby nic nie stało na przeszkodzie pokojowemu i korzystnemu dla Polaków rozwojowi stosunków na terenie Gen. Gubern.''. Niewątpliwie mowa ta zawiera wiele cech rezygnacji z dotychczasowej linii — pod naciskiem konieczności.

Z nowych czynników, występujących w polityce wobec Polaków w związku ze zmianami politycznymi na wschodzie Europy, wymienić należy fakt znalezienia się całości ziem Rzeczypospolitej pod okupacją niemiecką oraz potrzebę pomocy polskich fachowców w organizacji poszczególnych odcinków życia świeżo okupowanych terenów sowieckich.

Opanowanie całości ziem polskich daje Niemcom możliwości przesunięcią polskich obszarów etnograficznych na Wschód. Sugestie tego rodzaju lansowane są już w prasie niemieckiej, nie znalazły one jednak dotychczas konkretnego ujęcia. Gdyby się to stało bylibyśmy świadkami najbardziej krytycznego okresu dla egzystencji żywiołu polskiego.

Wykorzystanie polskich fachowców w organizowaniu terenów na wschodzie wiąże się ściśle ze smutnymi doświadczeniami co do zdolności organizacyjnych narodowości, zamieszkujących tamtejsze tereny. W szczególności pełne rozgoryczenia są doświadczenia Niemców z Ukraińcami. W ostatnich miesiącach obserwuje się przymusowe ściąganie polskich fachowców na tereny Białorusi oraz Ukrainy sowieckiej.

Błędem byłoby sądzić jednak, że te odwoływania się do Polaków oraz konieczność zmiany stosunku do nich — przyniosły jakąkolwiek poprawę bytu politycznego i gospodarczego. Nadal utrzymuje się dążenie do traktowania Polaków jako biernej masy, o której lojalną postawę oraz pomoc fachową tylko chodzi. Nie bez znaczenia dla sprawy zmiany polityki niemieckiej wobec Polaków jest również tradycyjna wrogość i bezkompromisowość Polaków, która jak słusznie sądzą Niemcy — uniemożliwia jakąkolwiek aktywizację ich życia politycznego po linii życzeń niemieckich.

Niewątpliwie te właśnie czynniki sprawiają, że mimo zapowiedzi zmiany na lepsze między Polakami a Niemcami, nadal panuje bezwzględna i powszechna wrogość.

Eksploatacja gospodarcza w omawianym okresie przybiera jaskrawe formy ucisku ekonomicznego, odbijając się katastrofalnie na położeniu materialnym ludności.

Obok już wymienionych cech tego okresu zanotować należy nowy czynnik, który wprawdzie nie pojawił się przed wybuchem wojny z Sowietami, lecz dopiero później nabrał właściwego znaczenia. Jest nim traktowanie t. zw. Gen. Gubernatorstwa jako terenu eksperymentu kolonialnego. Gubernator Frank, przy wszelkich okazjach podkreślił z naciskiem, szczególnie w okresie poprzedzającym wojnę z Sowietami, że w myśl decyzji Hitlera celem polityki Rzeszy jest utrzymanie zwierzchnictwa nad terenami polskimi i traktowanie ich jako terenów o charakterze kolonialnym, na których Niemcy muszą mieć zapewnioną bezwzględną i nieograniczoną przewagę.

To kolonialne podejście do wzajemnego stosunku między Polakami a Niemcami, łącznie z nieludzką eksploatacją, są najistotniejszymi czynnikami polityki niemieckiej wobec Polaków w ostatnim okresie.

Charakteryzując ogólnie koncepcję polityczną Rzeszy wobec t. zw. Gen. Gubern. zauważa się w ciągu dotychczasowej okupacji wahania w ustaleniu do obowiązków tak zw. Gen. Gubern., które ma ono spełniać wobec Rzeszy. W pierwszym początkowym okresie traktowania ziem Rzeczypospolitej wahało się między traktowaniem ich jako okupacji wojskowej terenów nieprzyjacielskich oraz jako terenów, których stosunek do Rzeszy ma być dopiero określonym.

W drugim okresie (do wybuchu wojny z Sowietami) Gen. Gubern. uważane jest za ,,Nebenland Rzeszy", który ma służyć jej interesom, i to przede wszystkim gospodarczym.

Wreszcie okres trzeci przynosi ponadto ujęcie roli Gen. Gubern. jako pomostu dla niemieckiej misji kolonialnej na Wschodzie Europy.

Naginanie życia do tych zasad politycznych odbywa się na drodze stosowania wszelkiego rodzaju terroru. Dalsze części niniejszego opracowania mają odsłonić obraz działalności Niemców w Polsce oraz metody którymi usiłują oni zterroryzować i utrzymać w uległości społeczeństwo, jak również przedstawić stan poszczególnych odcinków życia w okupowanej Polsce.

ZIEMIE POLSKIE W " NOWYM LADZIE "

ZARYS ZMIAN GOSPODARCZYCH W POLSCE

Polska, jaką otrzymaliśmy w spadku po wieku 19-tym, był to kraj zaniedbany gospodarczo, kraj niejako pominięty w powszechnym rozwoju ekonomicznym Europy ubiegłego stulecia.

To wszystko, co po zniszczeniach pierwszej wojny światowej znalazło się na ziemiach polskich z urządzeń przemysłowych, sieci komunikacyjnej i organizacji handlowej, jak i systemu rolnego, nie tworzyło nawet jednolitej całości, lecz zgrupowane było w oderwane od siebie twory, nastawione i przywiązane do trzech odrębnych organizacji gospodarczych państw zaborczych. Do budowy nowego życia gospodarczego po odzyskaniu niepodległości przystępować musieliśmy w warunkach jak najgorszych. Odzyskaliśmy setki tysięcy zniszczonych gospodarstw rolnych, zdezorganizowany system komunikacji, zdewastowane fabryki, zupełny brak fachowców i wykwalifikowanych robotników przemysłowych. Po zwycięskiej wojnie bolszewickiej musieliśmy zaczynać od podstaw budowę naszej gospodarki.

A jednak Polska roku 1939, ta Polska starsza o lat dwadzieścia, jakże inną była od tej, która wyszła z poprzedniej wojny, — pomimo wszystkich trudności, pomimo kryzysu światowego, pomimo braku sił fachowych, braku dopływu kapitałów i niepokonalnych przeszkód w handlu zagranicznym. Była to już Polska naszego dorobku gospodarczego, zamykająca w pewnej całości rezultaty pracy jednego pokolenia, dorobku w którym każdy z nas widzieć zaczynał swój własny udział. Niewątpliwie zrobiliśmy mniej niż zrobić byliśmy w stanie. Organizacja życia gospodarczego, kierownictwo państwowe, ustrój rolny, indywidualny przedsiębiorca handlowy, eksporter czy reprezentant zagranicą — nie zawsze był na wysokości zadania i nie wszędzie dokonał tego, co — oceniając z dzisiejszej perspektywy — dokonać mógł i powinien. Zrobiliśmy jednak wiele w ramach naszych możliwości polskich i w wadliwym systemie ekonomicznym powersalskiej Europy. Co najważniejsze polska organizacja gospodarcza

wchłaniać poczęła nowe szeregi młodych, dobrze przygotowanych fachowców, — w przemyśle, w rolnictwie i handlu. Wytwarzać się zaczął zdrowy stan średni, którego brak tak zaciążył na przeszłości naszego życia gospodarczego, a w komórki administracji państwowej — samą siłą naturalnego rozwoju społeczeństwa — zaczęli przenikać ludzie młodzi, z odpowiednim przygotowaniem.

Po dwudziestoletnim okresie pracy nad budową gospodarstwa Rzeczypospolitej, raz jeszcze ziemie polskie znalazły się pod obcym panowaniem. Na terytorium Polski rozpostarły swój zasięg dwie najpotężniejsze organizacje gospodarcze Europy, oparte o podobną w dążeniach, choć odmienną w systemie, współczesną totalną doktrynę ekonomiczną.

Polska, będąc pierwszym z krajów, które w ciągu obecnej wojny dostały się pod panowanie niemieckie, a stanowiąc pierwszą i zasadniczą przeszkodę na drodze do realizacji koszmarnych celów narodowego-socjalizmu, musi znosić cały impet długo gromadzonego dynamizmu i zmechanizowanej organizacji Rzeszy. Jest Ona nietylko terenem eksploatacji lecz również przedmiotem, na którym wyżywa się podsycana niepohamowaną nienawiścią do Polski i polskości, — zemsta zwycięskich Niemiec.

Ziemie polskie po prawej stronie Bugu skazane zostały na to, aby ulec procesowi dostosowania ich do krańcowo odmiennego ustroju gospodarczego Związku Sowieckiego, procesowi realizowanemu z całą bezwzględnością nieliczącej się z jednostką socjalistycznej organizacji państwa radzieckiego. Po niespełna dwóch latach ziemie te ponownie stały się terenem walk, aby skolei być wtłoczonymi w ramy wojennej gospodarki niemieckiej.

Po zwycięskiej kampanii wrześniowej celem polityki niemieckiej na odcinku gospodarczym w Polsce stało się z jednej strony wyzyskanie wszelkich zasobów bogactw i pracy ludzkiej na potrzeby wojującej Rzeszy, z drugiej zaś eksterminacja żywiołu polskiego i eliminacja polskiego stanu posiadania. Postanowiono nierozerwalnie związać z Rzeszą polskie ziemie zachodnie i nadać im w jak najkrótszym czasie całkowicie niemiecki charakter. Do wykonania programu przystąpiono z zaciekłością i namiętnością, na jaką zdobyć się może tylko naród, który przez niszczenie i upokorzenie swych przeciwników, pragnie sam wpoić w siebie przekonanie o własnej, nieistniejącej i nieodczuwanej, wielkości.

W tych warunkach gospodarka polska, po zniszczeniach i dezorganizacji, jakie przyniosła kampania wojenna, znalazła się w polu działania czynników wrogich polskiej organizacji ekonomicznej, jako całości państwowej i godzących wprost w materialną egzystencję narodu. To też przyszłość gospodarcza ziem polskich staje się pod panowaniem okupanta krańcowo odmienna od tej całości ekonomicznej, jaką zastał w Polsce ranek pierwszego września 1939.

GOSPODARKA POLSKA POD OKUPACJA NIEMIECKA

ZAŁOŻENIA PROGRAMU OKUPANTA

Gdy tylko ustały w Polsce działania wojenne, a zanim jeszcze ustalono ostateczny podział ziem okupowanych na t. zw. ,,Obszary Przyłączone do Rzeszy'' i ,,Generalne Gubernatorstwo'', zaczęły się zarysowywać założenia niemieckiego programu gospodarczego. Nie ulegało wątpliwości, iż miał to być program oparty o dobrze znane plany ekspansji ekonomicznej Rzeszy na wschodzie i rozszerzenie niemieckiego stanu posiadania — przybrany w nową terminologię i ujęty w nowe, narodowo-socjalistyczne formy organizacyjne.

U podstaw programu, który obowiązywać miał na ziemiach polskich, leży stara forma ekspansji kolonistów, formułka umacniania niemieckiego stanu władania gruntowego — bismarckowska ,,Innere Kolonisation''. Do tego przywiązywano największą wagę, największe napięcie emocjonalne, pragnąc w jak najkrótszym czasie nadrobić ,,krzywdę wersalską'' i raz na zawsze złączyć z Rzeszą ,,odwiecznie niemieckie'' ziemie Polski zachodniej. Zagadnienie niemczenia ziem zachodnich jest pierwszym i najpilniejszym postulatem zamierzeń niemieckich, a wagę, jaką do tego zagadnienia przywiązują naczelne czynniki Rzeszy, oświetla fakt nominacji na stanowisko ,,komisarza dla spraw osadnictwa niemieckiego na wschodzie'' samego przywódcy S.S. i szefa Gestapo Himmlera.

Jednocześnie z pogłębianiem i utrwalaniem niemieckości na polskich ziemiach zachodnich, celem polityki niemieckiej jest nadanie takiego charakteru pozostałym obszarom okupacji, by, przekształcona ich struktura, odpowiadała planom teoretyków gospodarczych narodowego-socjalizmu. Ma to być włączenie Polski do ,,Grossraumwirtschaft'' i uczynienie z niej tworu gospodarczego, całkowicie uzależnionego od przemysłowej Rzeszy, a dostarczającego jej produktów rolniczych, surowców, conajwyżej półfabrykatów, oraz taniej siły roboczej. Odnosi się dziś wrażenie, iż rola, jaką gospodarka niemiecka wyznacza ziemiom polskim, uległa, po przyłączeniu do ,,Grossraumwirtschaft'' obszarów na wschód od Bugu, pewnej modyfikacji, jeśli chodzi o tereny Polski centralnej. W prasie niemieckiej, słyszy się, iż nie Ziemie Inkorporowane, lecz Generalne Gubernatorstwo ma być ,,pomostem'' łączącym ze Wschodem. Tu i ówdzie odzywają się głosy o ,,przemysłowym okręgu warszawskim'', i t.p.

W praktyce, to ostatnie zagadnienie nie ma większego znaczenia, bowiem w miarę jak wojna przeciąga się, wielkie plany przebudowy gospodarczej ustępują miejsca bieżącym koniecznościom. Nad życiem gospodarczym wszystkich obszarów okupowanych dominuje dążenie do wydobycia maksimum tego, co może

być wykorzystane na potrzeby „Wehrwirtschaft" — gospodarki wojennej. W tym celu wszystkie dziedziny życia gospodarczego, zarówno te, które w całości lub częściowo przeszły w ręce niemieckie, jak i te, w których nominalnie utrzymał się polski stan posiadania, poddane są jak najbardziej intensywnej pracy na rzecz niemieckiej maszyny wojennej.

Tak więc program niemiecki stawia sobie w Polsce następujące zadania: całkowite i gruntowne zniemczenie polskich ziem zachodnich „włączonych do Rzeszy", dostosowanie struktury ekonomicznej Polski do potrzeb Rzeszy i nadanie gospodarce polskiej niemieckich form organizacyjnych; jednocześnie wydobycie z kraju tylu zasobów materialnych i ludzkich, ile tylko będzie możliwe.

Te założenia mają decydować o materialnych losie ziem i ludności polskiej. Program niemiecki realizowany jest w praktyce tylko w liniach ogólnych, w poszczególnych natomiast wypadkach dają się obserwować znaczne odstępstwa, których przyczyną jest osłabienie sprawności organizacji niemieckiej w miarę rozszerzania się zdobywanych obszarów oraz bieżące potrzeby wojenne uniemożliwiające często wprowadzenie w życie wielkich planów ogólnych. Ponadto występują nieraz sprzeczności pomiędzy dążeniami samych Niemców. Daje się to obserwować szczególnie w rozbieżnościach między partią a czynnikami gospodarczymi. Partia bowiem reprezentuje zazwyczaj motywy polityczne, stojące nieraz w poprzek zamierzeń sfer gospodarczych, które mają w Niemczech dość poważny głos. Są to wszystko czynniki występujące tylko lokalnie, ale czynników tych nie należy tracić z oczu przy obserwacji zjawisk gospodarczych w Polsce.

GOSPODARCZE ZNACZENIE PODZIAŁU

Mówiąc o okupacji niemieckiej, t.j. o ziemiach które pozostawały w rękach Rzeszy od układu rosyjsko-niemieckiego z 28. września 1939, trzeba zawsze mieć na uwadze linię podziału pomiędzy t. zw. Generalnym Gubernatorstwem a Ziemiami Inkorporowanymi do Rzeszy. O ile bowiem ogólne założenia programu gospodarczego i polityki niemieckiej w stosunku do Polski są ożywione tą samą tendencją eksploatacji i eksterminacji żywiołu polskiego i polskiego stanu posiadania, o tyle w wyniku dokonanego podziału sytuacja ludności i położenie gospodarcze kształtują się na tych dwóch obszarach okupacji bardzo odmiennie.

Granica celna, ustanowiona na mocy dekretu Hitlera pomiędzy Generalnym Gubernatorstwem, a Ziemiami Inkorporowanymi nie dopuszcza do swobodnej wymiany towarowej pomiędzy tymi dwoma obszarami, tak samo granica administracyjna i dewizowa uniemożliwia ruch ludności i swobodne obroty płatnicze. Od

chwili wytyczenia i zamknięcia tej granicy, życie gospodarcze obu, podzielonych w ten sposób, części Polski toczy się po odrębnych torach.

Najwięcej cierpi wskutek podziału położenie ludności i polski stan posiadania na ziemiach zachodnich. Wynika to z samej różnicy założeń polityki niemieckiej wobec dwóch podzielonych obszarów. Założenia te scharakteryzować można w sposób następujący: ,,Ziemie Inkorporowane są terytorium niemieckim i po powrocie do wielkiej ojczyzny odzyskać mają w całości swój dawny charakter niemiecki. Polacy muszą być z tych ziem bezwzględnie usunięci. — W praktyce wygląda to tak, iż Polacy, zaczynając od przedstawicieli warstw przodujących, są z ziem zachodnich wysiedlani do Gen. Gubern., a miejsce ich zajmują Niemcy. Ponieważ jednak dla dobra gospodarki niemieckiej jest potrzebna siła robocza i muszą być utrzymane te warsztaty rolnicze i przemysłowe, na których obsadzenie Niemców poprostu nie wystarcza; przeto wysiedlanie ludności polskiej odbywa się tylko częściowo.

W następstwie podziału, życie gospodarcze Generalnego Gubernatorstwa zostało zamknięte w swych własnych ramach terytorialnych, w kompletnym oderwaniu od obszarów, z którymi było dotąd jak najściślej złączone. Najistotniejszym jest fakt, iż Gen. Gubernatorstwo określone zostało przez Niemców jako obszar samowystarczalny pod względem środków wyżywienia, podczas gdy, jak łatwo widać z porównania z sytuacją przedwojenną, obszar ten pod względem żywnościowym samowystarczalny nie jest. Ponadto jeszcze rolnictwo Gen. Gubern., teoretycznie przeznaczone na wyżywienie ludności tam skoncentrowanej, ma obowiązek dostarczania środków żywności na potrzeby okupantów i stacjonowanego tam wojska niemieckiego. W rezultacie ilość środków żywności dostępna dla Polaków nie stoi w żadnym stosunku do normalnych potrzeb. Poza tym wogóle Gen. Gubern. jako jednostka gospodarcza jest tworem najzupełniej sztucznym, będąc oderwane od swych normalnych obszarów zaopatrzenia, co odbija się w sposób bardzo niepomyślny na stanie ekonomicznym i położeniu ludności i to niezależnie od politycznego ucisku ze strony okupanta.

Biorąc za podstawę spis ludności z r. 1931, można w następujący sposób określić stan zaludnienia na trzech oddzielnych obszarach Polski:

Generalne Gubernatorstwo — 11.484.000 czyli ok. 32%*),
Ziemie Inkorporowane — 10.740.000 czyli ok. 30%,
obszar dawnej okupacji sowieckiej— 13.135.000 czyli 37%.

Jeśli porówna się powyższe dane z podziałem terytorialnym, w którym Gen. Gubern. stanowi ok. 24% całego obszaru państwowego, okaże się, iż Gen. Gubern. posiada największe zagęszczenie ludności, bo ok. 120 na kilometr kwadr., nie biorąc pod uwagę zwiększenia liczby ludności, spowodowanego napływem wysiedlonych z Ziem Inkoroporowanych, uciekinierów z pod okupacji sowieckiej, czy wreszcie napływu

*) dane z przed czerwca 1941.

ludności żydowskiej, wysyłanej do Polski z Czech i z Rzeszy Jeśli zważy się dalej, że takie skupisko ludności miejskiej jak Warszawa, odcięta jest zupełnie od swych normalnych rejonów zaopatrzenia na zachodzie i północy — łatwo zdać sobie sprawę, na jakie trudności natrafiać musi zaopatrzenie w żywność Gen. Gubern.

Struktura gospodarcza, jaką zaborcy zastali na Ziemiach Inkorporowanych różni się zasadniczo od struktury obszarów Gen. Gubern., obie znów te dzielnice okupacji odmienne są od terytoriów, wchodzących w skład dawnej okupacji sowieckiej, pokrywającej się, w liniach ogólnych, z obszarem Polski ,,B''.

Ziemie Inkorporowane objęły wszystkie główne ośrodki przemysłowe Polski oraz obszary rolnicze o największej wydajności i najzdrowszej strukturze rolnej. Podstawa całego przemysłu — okręg weglowy, znalazł się niemal w stu procentach na obszarach przyłączonych do Rzeszy. Tak samo się ma rzecz z przemysłem hutniczym i głównymi centrami wytwórczości przemysłu maszynowego. Z ogólnej przedwojennej liczby robotników przemysłowych, na Gen. Gubrn. przypada ok. 30%, na okupację sowiecką — 15%, reszta zaś pozostała na Ziemiach Przyłączonych. Przemysł włókienniczy skoncentrowany był na zachodzie Polski w 70%. Cała najcenniejsza część polskiego dorobku gospodarczego oderwana jest od związku z tymi obszarami, gdzie dopuszcza się ,,istnienie'' ludności polskiej, t.j. z Gen. Gubern. Granica między Gen. Gubern. a ziemiami inkorporowanymi wytyczona została w taki sposób, aby Ziemie Inkorporowane objęły wszystkie okręgi gospodarczo najbardziej wartościowe.

Długi czas upłynął, zanim po zakończeniu kampanii wrześniowej życie gospodarcze powracać zaczęło do ,,normy'' — w ramach niemieckiego obszaru ekonomicznego. Dezorganizacja całej gospodarki wynikła z działań wojennych i powstałych zniszczeń trwała jeszcze przez szereg miesięcy, zanim stosunki ekonomiczne poczęły się stabilizować na takich zasadach, jakie narzucił program ekonomiczny władz okupacyjnych. Zanim zakończyły się powrotne wędrówki ludności, która przed nawałą niemiecką opuściła zachodnie i środkowe części kraju, rozpoczęły się masowe wysiedlania z Ziem Inkorporowanych, głównie z Poznańskiego, i do Gen. Gubern. zaczęli napływać nowi uchodźcy. Zrozumiałe dążenie ludności do odbudowy indywidualnego bytu gospodarczego natrafiało na ogromne trudności. Zniszczone warsztaty, unieruchomione fabryki, konfiskata zapasów surowców i niepewność jutra sprawiły, iż na pewien czas wszelka wytwórczość przemysłowa niemal zamarła. Jednocześnie likwidacja polskich urzędów, instytucji państwowych, uczelni i życia kulturalnego pozbawiły podstaw egzystencji szerokie rzesze t. zw. inteligencji pracującej które odtąd w większości chwytać się musi zupełnie nowych zajęć. Stosunkowo najlepiej przedstawiało się jeszcze w tym okresie początkowym położenie rolnictwa, które nie ujęte jeszcze w ramy reglamentacji i organizacji eksploatacyjnej, korzystać mogło z względnie wysokich cen na rynkach miejskich.

W miarę jak nowa organizacja niemiecka ustalała się sytuacja gospodarcza i położenie materialne ludności poczęło się kształtować w ramach wojennej gospodarki Rzeszy. Im dłużej trwa wojna, tym bardziej wygląd ekonomiczny ziem polskich oddala się od stanu przedwojennego, a obok wyniszczenia gospodarki i ludności naskutek eksteminacji i eksploatacji niemieckiej, na naszych ziemiach zachodzą nowe procesy o charakterze strukturalno-gospodarczym, mogącym mieć konsekwencje i na przyszłość.

ZIEMIE INKORPOROWANE

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

Po ugruntowaniu się administracji niemieckiej na polskich ziemiach zachodnich wprowadzono tam całkowicie ustawodastwo i organizację gospodarczą, obowiązujące w samych Niemczech. Rozciągnięto na cały obszar Ziem Zabranych postanowienia Planu Czteroletniego, ustanowiono ekspozytury niemieckiej organizacji samorządu gospodarczego — „Organisation der Gewerblichen Wirtschaft". Jednocześnie przystąpiono do akcji wysiedleńczej oraz „przejmowania" polskiego stanu posiadania w rolnictwie, przemyśle i handlu.

Wysiedlenia w okresie początkowym, dokonywane były zupełnie chaotycznie, zwykle z pośrednictwem oddziałów SS. W pierwszym rzędzie objęły one większą własność rolną oraz przedsiębiorstwa osób zajmujących czołowe stanowiska w społeczeństwie polskim. W okresie późniejszym ujęto je w pewien system oparty cynicznie na konkretnych normach. Rozporządzenie rządu Rzeszy o konfiskatach na Ziemiach Inkorporowanych postanawia mianowicie, iż konfiskacie na rzecz państwa niemieckiego podlega:

— cały polski majątek państwowy,

majątek żydowski,

majątek osób które zamieszkały na obszarach objętych rozporządzeniem po 1-szym października 1918,

majątek osób nieobecnych oraz wszelkie mienie w tych wypadkach, gdy wymaga tego „dobro publiczne", obrona państwa lub umocnienie niemczyzny (Festigung des Deutschen Volkstums).

Dziełem gospodarczej eksterminacji elementu polskiego i „umacnianiem niemczyzny" kierują dwie główne instytucje. Stroną ekonomiczną oraz ogólnym zarządem majątków konfiskowanych kieruje główny urząd powierniczy niemieckiego wschodu t. zw. Haupttreuhandstelle Ost (HTO), wyznaczający i nadzorujący przymusowych zarządców mienia polskiego, przeprowadzający rejestrację przedsiębiorstw i t. p. Nad polityczną stroną zagadnienia czuwa urząd „komisarza dla umocnienia niemczyzny" Himmlera. Urząd ten posiada w terenie swe specjalne ekspozytury t. zw. SS-Bodenämter podob-

nie jak i HTO reprezentowana jest w zakresie rolnictwa przez t. zw. Ostdeutsche Landbewirtschaffung Gesellschaft.

Według danych niemieckich mniej więcej do początku bieżącego roku na terenie ,,Warthegau'' na ogólną ilość 3.160 tys. ha. użytków rolnych, rejestracja HTO objęła 2.310 tys. ha. z ok. 220 tys. gospodarstw. Zarejestrowanie oznacza, iż gospodarstwa te przedstawiają objekty bezpośredniego zainteresowania HTO, jako te, które mają stać się terenem osiedleńczym dla Niemców — jak też i co do których zastosowane być mogą plany rozwoju struktury i produkcji rolnej w myśl założeń nowego niemieckiego programu gospodarczego dla rolnictwa. Narazie tylko część gospodarstw jest wprost przejmowana przez właścicieli niemieckich. Wszystkie jednak większe i średnie gospodarstwa mają zarządców przymusowych. O instytucji zarządcy przymusowego — ,,Treuhänder'' — będzie mowa również w związku z gospodarką niemiecką w Gen. Gubernatorstwie. Instytucja ta odgrywa w ogóle dużą rolę w organizacji życia gospodarczego na ziemiach polskich. Służy ona zasadniczo do tego, aby majątki i przedsiębiorstwa polskie prowadzić ściśle według potrzeb i organizacji niemieckiej, bądź też, aby polski warsztat pracy przejąć z rąk polskich i kierować nim do czasu, kiedy będzie on przekazany prywatnym osobom narodowości niemieckiej. Gospodarstwa zarejestrowane przejmowane są więc najpierw przez zarządców przymusowych, i albo prowadzone przez nich pod nadzorem HTO, albo też przekazywane Niemcom przy czym nie rzadko zarządca sam ,,nabywa'' majątek od rządu niemieckiego i zostaje jego ,,prawnym'' właścicielem. Przekazywanie majątków w prywatne ręce niemieckie odbywa się w takich rozmiarach i według norm, na jakie z jednej strony pozwala liczba rozporządzalnych rolników niemieckich, z drugiej zaś, jakie dyktują wymagania i plany niemieckie odnośne do struktury i charakteru gospodarczego, jakie mają być nadane Ziemiom Inkorporowanym. Wszystkie zmiany gospodarcze i dobór personalny osadników niemieckich muszą być uzgodnione z wymaganiami ,,wielkiej polityki'', według dyrektyw sztabu dla spraw umocnienia niemczyzny — urzędu Himmlera. W zakresie struktury rolnej obserwować można tendencję do komasacji mniejszych gospodarstw, lecz nie do tworzenia nowych dużych majątków niemieckich. Jednocześnie słyszy się o pomysłach nowej ,,wzorowej'' niemieckiej organizacji wiejskiej. Ma być utworzone w Warthegau 25 wzorowych okręgów wiejskich, z których każdy miałby obejmować po kilka gmin z t. zw. wsią główną (Hauptdorf) na czele.

Zarząd przymusowy niejednokrotnie zatrzymuje narazie polskiego właściciela gospodarstwa w charakterze pomocnika lub też jako robotnika rolnego; część gospodarzy polskich ma nadal prowadzić swe majątki pod kontrolą HTO, do czasu, gdy ,,będą one oddane powracającym z wojny żołnierzom niemieckim''.

Jest rzeczą charakterystyczną, iż w prasie niemieckiej odzywają się głosy narzekające na brak entuzjazmu wśród Niemców

z Rzeszy do osiedlania się na „odzyskanych ziemiach wschodnich". Niechęć przeciętnego Niemca, zwłaszcza chłopa z głębi Rzeszy do awanturniczych planów na wschodzie jest dobrze znana. Niewątpliwie też w miarę przedłużania się wojny, słabnie wiara w zwycięstwo i obawa przed konsekwencjami klęski, gdy ochrony SS i policji może zabraknąć; odstrasza to niejednego Niemca przed ochotniczym osiedlaniem się na ziemiach polskich.

To też przewagę wśród nowych osadników niemieckich na Ziemiach Inkorporowanych stanowią rodziny wysiedlone z państw bałtyckich, Wołynia, Besarabii i Bukowiny, „repatriowane" przymusowo do „niemieckiej ojczyzny" w okresie przyjaznej współpracy między rządami Rzeszy i ZSRR w końcu 1939 i początkach 1940 r. Jeżeli obliczymy ogólną ilość osadników niemieckich w rolnictwie na Ziemiach Inkorporowanych na 300 — 350 tys. to ok. 200 tys. stanowią Niemcy przybyli z poza obszaru Rzeszy. Jeżeli natomiast chodzi o ubytek ludności polskiej, przyjąć trzeba, iż liczba wysiedlonych do Gen. Gubern. do końca ubiegłego roku wyniosła około **półtora miliona.** Jeśli do liczby tej dodać cyfry jeńców wojennych w obozach w Niemczech, wywiezionych na roboty do Rzeszy oraz przebywających w obozach koncentracyjnych i więzieniach — całkowita ilość Polaków wyrwanych z Ziem Inkorporowanych wyniesie ponad dwa miliony. Opierając się na takim obliczeniu przyjąć można, iż pomimo akcji wysiedleńczej i brutalnej eksterminacji, 75 — 80% ludności polskiej pozostaje jednak nadal na obszarach przyłączonych. Jest to niewątpliwie w większości ludność rolnicza i robotnicza, co świadczy, że o ile Niemcy częściowo zdołali przeprowadzić swe plany eksterminacji polskości na wszystkich stanowiskach czołowych, nie mogą oderwać od ziemi i przemysłu ludności, na której pracy opiera się cała gospodarcza egzystencja Pomorza, Kujaw, Mozowsza, Poznańskiego i Śląska. Strukturę przemysłową, handlową, czy nominalny stan posiadania można zmienić w ciągu kilku lat, na to jednak, aby oderwać od ziemi chłopa i robotnika rolnego Niemcy nie mogą sobie pozwolić pod groźbą ruiny gospodarczej ziem zabranych.

ROLNICTWO

Zamiarem czynników gospodarczych Rzeszy było wydobycie z rolnictwa na Ziemiach Inkorporowanych, obejmujących najlepsze obszary rolne w całej Europie Centralnej, maksimum wszystkich produktów na zaspokojenie potrzeb wojennych gospodarki niemieckiej. Takie nastawienie, reprezentowane przez niemiecką administrację gospodarczą, stało w sprzeczności z dążeniami o charakterze politycznym — a proklamowanymi głównie przez partię — radykalnego przeobrażenia terenów przyłączonych i nadania im w jak najkrótszym czasie charakteru całkowicie niemieckiego. Rezultatem takiej sprzeczności stał się kompromis — t. j. częściowa realizacja obu założeń. Postulat eksploata-

cji w rolnictwie, jak zresztą i w całej gospodarce, wziął nawet chwilowo górę nad stroną polityczną, t. j. eksterminacją i natychmiastową germanizacją, nie liczącą się z żadnymi względami ekonomicznymi. W chwili obecnej, po dostosowaniu administracji gospodarczej do wzorów i metod niemieckich, Rzesza stara się wszelkimi sposobami uintensywnić gospodarkę rolną na Ziemiach Inkorporowanych, zwracając szczególną uwagę na te dziedziny wytwórczości rolnej, które mogą poprawić sytuację na odcinku najsłabiej pracujących punktów wojennego zaopatrzenia rolnego.

Cały rynek rolny został poddany ścisłej reglamentacji. Zwraca się pilną uwagę na racjonalizację produkcji rolnej, co jest zadaniem HTO oraz nasłanych z Rzeszy licznych instruktorów rolnych. Zadaniem ich jest kierowanie rolnictwem Ziem Zachodnich w myśl wzorów i doświadczeń niemieckiej ,,Erzeugungsschlacht'' z pierwszego Planu Czteroletniego. Charakterystyczne jest dążenie do rozpowszechnienia hodowli nasion oleistych, włókien roślinnych i innych produktów rolnych, związanych z programem samowystarczalności.

Skup zboża i zbiór kontyngentów jest zorganizowany na zasadach centralizacji; przez popieranie firm hurtowych i spółdzielni rolniczych na niekorzyść drobniejszego handlu rolnego.

PRZEMYSŁ I HANDEL

Ziemie Inkorporowane dały w ręce niemieckie ok. 60% całego naszego przemysłu zgrupowanego na Śląsku Górnym i Cieszyńskim, w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim oraz w okręgu łódzkim i w szeregu ośrodków miejskich w innych częściach Ziem Zachodnich. Zniszczenia w przemyśle na Ziemiach Zachodnich były stosunkowo mniejsze niż w woj. centralnych. To też udało się Niemcom we względnie krótkim czasie uruchomić większe zakłady. Wykorzystano, przy zastosowaniu terroru, polską siłę roboczą, jak również, zwłaszcza w okresie początkowym, polski personel techniczny. Największą uwagę zwrócono oczywiście na przemysł zbrojeniowy, jak też na związaną z nim wytwórczość. Inne zakłady ograbione częściowo z nagromadzonych zapasów surowców, wznawiając z czasem produkcję po dostosowaniu jej do potrzeb niemieckiej gospodarki wojennej. Obserwuje się, podobnie jak i w Gen. Gubern. pełne wykorzystanie a nawet rozbudowę przemysłu pracującego na potrzeby wojny, i wogóle przemysłu produkcyjnego, równocześnie zaś zaznacza się zaniedbanie produkcji pracującej na rzecz konsumcji cywilnej. Zakłady przemysłu konsumcyjnego, jak n. p. przemysł łódzki, nie były uruchamiane w okresie początkowym i działalność swą wznowiły dopiero znacznie później, na nowych podstawach. Losy przemysłu śląskiego kształtowały się odrębnie.

Początkowo, większe i średnie, z czasem, wszystkie zakłady przemysłowe na Ziemiach Inkorporowanych były rejestrowane i poddawane kontroli HTO, która dysponowała nimi według zasad

zniemczenia przemysłu i dostosowania go do struktury i potrzeb niemieckich. W samym Warthegau HTO przejęła 1.870 większych przedsiębiorstw przemysłowych, zaś całkowita ,,suma przejęcia'' na Ziemiach Inkorporowanych dać miała do końca ubiegłego roku w ręce niemieckie ok. 80 tys. przedsiębiorstw przemysłowych. Z reguły polityka HTO zmierza do likwidacji przedsiębiorstw mniejszych i mniej wydajnych, przekazując nieraz ich urządzenia przedsiębiorstwom większym, rokującym nadzieje bardziej sprawnej produkcji i łatwiejszym do kontroli. Większe przedsiębiorstwa skonfiskowane właścicielom polskim, sprzedawane są przez HTO firmom niemieckim z Rzeszy, które w ten sposób tworzą na Ziemiach Inkorporowanych swe filie. Cena jest zwykle bardzo niska i rozłożona na długoletnie spłaty.

Podobną tendencję do centralizacji obserwuje się również w całym handlu; HTO przejęła odrazu handel hurtowy, stopniowo opanowując również polski stan posiadania w handlu detalicznym. W samym handlu rolniczym na terenie Warthegau pracuje dziś ok. 1200 niemieckich firm hurtowniczych oraz ok. 300 spółdzielni. Przy daleko posuniętej centralizacji handlu rolniczego, urząd kontroli i odbioru kontyngentów nadzoruje cały obrót zbożem i ziemniakami i w tej dziedzinie handel detaliczny oficjalnie prawie nie istnieje. Toleruje się handel detaliczny w zakresie produktów nabiału, jarzyn i t. p. Dążeniem władz niemieckich jest wyeliminowanie pośrednictwa i utrzymanie możliwie niskich cen rolnych z tym, aby przez scentralizowanie handlu nie obniżać opłacalności rolnictwa.

Cytowane powyżej dane dotyczą głównie obszarów Warthegau, a więc poznańskiego oraz inkorporowanej części Kujaw i Mazowsza. Sytuacja przedstawia się podobnie w innych okręgach rolniczych ziem wcielonych, natomiast okręg przemysłowy śląsko-dąbrowski oraz okręgi łódzki i bielski traktować należy osobno.

Łódzki okręg włókienniczy przechodził różne koleje. Początkowo w szale niszczenia polskości zatrzymano niemal całą produkcję. Przede wszystkim zrabowano zebrane tam duże zapasy surowców włókienniczych, które — jak cynicznie przyznają Niemcy — ,,zużytkowane zostały przez cały przemysł niemiecki''. Okręg łódzki, zatrudniający ok. 150 tys. robotników, skazany miał być na zagładę, tymbardziej, że w małym stopniu nastawiony był na włókna sztuczne, a wobec odcięcia od przywozu wełny i bawełny zamorskiej nie mógł wykorzystywać w pełni swych urządzeń fabrycznych. Później jednak, na skutek żądań miejscowych firm niemieckich oraz interwencji zainteresowanych w Warthegau czynników administracji gospodarczej, przeprowadzono szczegółową inwentaryzację zakładów i zdecydowano produkcję utrzymać. Warunkiem było, iż okręg stopniowo przestawiony ma być na surowce zastępcze. Stworzono, przy współudziale firm niemieckich z Rzeszy, nowe przedsiębiorstwa, które prowadzić mają rozbudowę wszystkich fabryk pracujących dotychczas częściowo na sztucznych włóknach. Rzekomo produkcja ta dała już duże wyniki. Jednocześnie jednak po-

piera się na wielką skalę hodowlę lnu na Ziemiach Inkorporowanych. Na przyszłość wyznacza się okręgowi łódzkiemu 10% udziału w całej wytwórczości włókienniczej Rzeszy. Narazie jednak przemysł łódzki wykorzystuje tylko ok. 50% posiadanych urządzeń.

Okręg bielski ucierpiał znacznie mniej niż Łódź, ponieważ własność niemiecka stanowiła w Bielsku stosunkowo duży odsetek. Zakłady polskie i żydowskie uległy konfiskacie i przejęte zostały przeważnie przez miejscowe firmy niemieckie.

Cała zatrudniona część przemysłu włókienniczego ziem zachodnich pracuje w pierwszym rzędzie dla wojska. Zamówienia cywilne wykonywane są naogół bardzo nieregularnie głównie z braku dostatecznego przydziału surowców.

Chociaż polski charakter Ziem Inkorporowanych nie zmienia się tak, jakby to wynikało z planów niemieckich, struktura i organizacja całego życia gospodarczego z każdym rokiem ulegają coraz to większym przeobrażeniom, dopasowując i nastawiając się na gospodarkę Rzeszy. Wraz z tym procesem trwa niszczenie polskiego stanu posiadania. Gwałtami i niesłychanym terrorem element polski, niszczy się przy pomocy zalegalizowanych prawem konfiskat. Polskość, w czystej formie, trwa w małych przedsiębiorstwach handlowych i w rzemiośle, małym gospodarstwie rolnym oraz jako siła robocza. Wszystkie tytuły własności i dyspozycji większych i średnich gospodarstw rolnych, fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych oraz większego i średniego handlu znajdują się w rękach niemieckich. Element polski utrzymuje się dotąd w tych zakładach i przedsiębiorstwach, które są pod zarządem przymusowym i nie zostały przekazane w ręce niemieckie.

ŚLĄSKO-DĄBROWSKI OKRĘG PRZEMYSŁOWY

Śląsko-dąbrowski okręg przemysłowy został gospodarczo i administracyjnie związany ze Śląskiem niemieckim. Traktować należy go odmiennie niż ziemie poznańskie i pomorskie, na których polityka okupantów ma odmienne nastawienie. Basen śląsko-dąbrowski obejmuje również prawie całe krakowskie zagłębie węglowe, jest najzupełniej odcięty od Gen. Gubern. i nastawiony całkowicie na rynek niemiecki.

I tu, tak jak w przemyśle na pozostałych częściach Ziem Inkorporowanych, dąży się do maksymalnego wykorzystania istniejących urządzeń przemysłu pracującego na potrzeby wojny. Jednakże dyskryminacja przemysłu konsumcyjnego nie wystąpiła tu w tak jaskrawej formie, jak np. w okręgu łódzkim, gdyż Śląsk traktowany był od samego początku jako niemiecki okręg przemysłowy. Ponadto zaawansowana koncentracja przemysłu sprawiła, iż przejęcie jednego przedsiębiorstwa dawało w ręce niemieckie wszystkie zakłady z tym przedsiębiorstwem związane, w skład których często wchodziły również zakłady pracujące na potrzeby produkcji jak i konsumcji.

Biorąc pod uwagę okręg śląsko-dąbrowski jako całość — widzi się, iż produkcja nie tylko została utrzymana, lecz nawet w niektórych dziedzinach bardzo intensywnie rozbudowana. Jeśli chodzi o przemysł hutniczy, produkcja jego utrzymana jest na poziomie na jaki tylko pozwalają istniejące urządzenia. Pomimo, iż Rzesza rozporządza dziś rudą francuską i skandynawską, stosunkowo uboga ruda krajowa jest wykorzystywana w conajmniej takim stopniu, w jakim przewidywała to polska polityka hutnicza. Wykorzystywane są wszystkie istniejące urządzenia przemysłu maszynowego, z nastawieniem na potrzeby wojenne, przyczym wytwórczość wielu zakładów została rozbudowana i przestawiona. Poza tym przenoszone są na Śląsk urządzenia fabryk z okręgu reńsko-westfalskiego, aczkolwiek trudno jest ocenić, na jaką skalę ,,przenosiny'' są dokonywane. Wydobycie węgla prowadzone jest jak najbardziej intensywnie. Przyjąć należy, iż w r. 1941 osiągnęło ono 46 milionów ton, to jest powyżej największego wydobycia przedwojennego. Wydobycie ma jednak charakter wysoce rabunkowy, bez troski o przyszły stan kopalń. Koncentruje się je na najlepszych pokładach, z zaniedbaniem niezbędnych dla przyszłej gospodarki renowacji urządzeń. Na wielką skalę eksploatuje się polskie kopalnie cynku.

Właściciele polscy, polskie zarządy i wyższy personel urzędniczy i techniczny zostali usunięci. Częściowo personel techniczny utrzymał się dłużej w zagłębiu Dąbrowskim. Sprowadzony z Niemiec nowy personel techniczny stoi często na niskim poziomie i nie posiada dostatecznej znajomości lokalnych warunków pracy, co przez dłuższy czas odbijało się na sprawności produkcji.

Sprawa własności w odniesieniu do wielkich przedsiębiorstw jest dość skomplikowana i stale ulega zmianom. Zagadnienie to zresztą, w wielkim przemyśle, jest z polskiego punktu widzenia rzeczą mało istotną. Pewne znaczenie mają natomiast zmiany jakie zachodzą w czasie okupacji w zakresie interesów państw obcych, zaangażowanych w przemyśle śląsko-dąbrowskim. Całość produkcji śląskiej dostosowana jest do potrzeb niemieckich i pracuje według tych samych dyrektyw i nastawienia, jakie panują w całym przemyśle Rzeszy.

Zasadniczo wszystkimi zakładami przemysłowymi dysponuje Haupttreuhandstelle Ost, działająca w porozumieniu z państwowym koncernem niemieckim Hermann Goering Werke. Ten ostatni wyłonił osobną instytucję pod nazwą Bergwerkverwaltung Oberschlesien. Bergwerkverwaltung ma zasadniczo w swych rękach wszystkie kopalnie węgla oraz państwowy przemysł hutniczy. Już po objęciu zarządu nad przedsiębiorstwami polskimi, koncern Herman Goering ustąpił zarząd niektórych zakładów prywatnych koncernom niemieckim. Część zakładów hutniczych znajduje się pod zarządem wielkich koncernów nadreńsko - westfalskich, część zaś przekazana została firmom ze Śląska niemieckiego, z którym to obszarem Śląsk polski ,,ma być odtąd organicznie związany''.

GENERALNE GUBERNATORSTWO

CHARAKTERYSTYKA OGÓLNA

Przeobrażenie życia gospodarczego na modłę niemiecką oraz wielkie wysiedlenia na ziemiach zachodnich pochłonęły najwięcej uwagi niemieckich czynników gospodarczych. Generalne Gubernatorstwo, jako, z niemieckiego punktu widzenia, objekt gospodarczy o drugorzędnym znaczeniu, korzystało przez mniej więcej pierwszych sześć miesięcy, — biorąc ściśle ekonomicznie — ze względnej swobody. Później i tam zaczęto narzucać formy organizacyjne, oparte na wzorach z Rzeszy i zmierzające do wydobycia z tych ziem maksymalnych korzyści dla gospodarki niemieckiej. Formy organizacji gospodarczej wprowadzone na terenie Gen. Gubern. są pewnym kompromisem, wykorzystującym istniejące tam polskie instytucje gospodarcze oraz dopuszczającym tu i ówdzie udział Polaków na stanowiskach półsamodzielnych, jak również udział personelu polskiego w dziedzinie wykonawczej. Władze niemieckie przejęły urzędy polskiej administracji gospodarczej i zatrzymały część personelu polskiego, który dotąd utrzymywał się w takich dziedzinach, jak administracja skarbowa, celna, monopolowa, w kolejnictwie, pocztach, urzędach miejskich, samorządzie, bankach, kasach oszczędnościowych, związkach spółdzielczych i t.p. Wobec zmniejszonych potrzeb i zasięgu działania tych wszystkich instytucji, jest to jednak tylko mała część zatrudnienia w porównaniu ze stanem przedwojennym, nie mówiąc już o rzeszach zatrudnionych dawniej w całkowicie zlikwidowanych obecnie instytucjach państwowych.

Sprawami gospodarczymi kierują wydziały fachowe urzędu Gen. Gubernatorstwa, rozporządzające siecią ekspozytur w okręgach administracyjnych Gen. Gubern. Całe życie ekonomiczne Gen. Gubern. włączone ma być teoretycznie w zakres niemieckiego Planu Czteroletniego i kierowane według jego wytycznych. W okresie początkowym istniał urząd specjalnego pełnomocnika dla spraw Planu Czteroletniego w Gen. Gubern. Z czasem instytucję tę zniesiono i kompetencje jego przejął Gen. Gubernator.

Zasadą przyjętą w Gen. Gubernatorstwie przez Niemców jest, iż Polacy mają prawo wykonywania tam funkcji gospodarczych, odbywać się to jednak musi pod nadzorem niemieckim. Instytucją, która ma być głównym instrumentem tego nadzoru, jest — w terenie na szczeblu indywidualnego przedsiębiorstwa — instytucja nadzorców przymusowych — Treuhänder. Posiada ona bardzo duże znaczenie w gospodarce Gen. Gubern. Urząd Treuhänder'a na Ziemiach Inkorporowanych odgrywa rolę odmienną. Jest on tam narzędziem służącym do przejmowania gospodarstwa czy majątku polskiego i prowadzenia go do czasu przekazania w ręce niemieckie. W Gen. Gubernatorstwie, instytucja Treu-

händer'a utrzymuje się na stałe, jako sposób nadzoru. Ustanowienie nad przedsiębiorstwem zarządu przymusowego w Gen. Gubernatorstwie pociąga za sobą doniosłe konsekwencje prawne i handlowe. Nodzorcy przymusowi podlegają wydziałowi powiernictwa w urzędzie Gen. Gubern. i prowadzą powierzone im przedsiębiorstwa według dyrektyw przez urząd ten ustanawianych. Instytucje samorządu gospodarczego, izby przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze utrzymały się z swym polskim personelem przez czas dłuższy, pozostając jedynie pod nadzorem komisarycznym. W końcu ubiegłego roku wprowadzono i w Gen. Gubernatorstwie niemiecką organizację samorządu gospodarczego, opartą o system istniejący w Rzeszy od r. 1934 — t. zw. Organisation der Gewerblichen Wirtschaft. Organizacja ta zbudowana jest na zasadzie ,,Führerprinzip'' i skontruowana w sposób ułatwiający państwu kontrolę i uzależniający od siebie samorząd gospodarczy na wszystkich szczeblach. W ramach nowej organizacji w Krakowie utworzona została Centralna Izba Gospodarcza (Wirtschaftskammer), której podlegają cztery Izby Okręgowe w głównych okręgach administracyjnych. Izby dzielą się na oddziały: 1) ,,Gospodarki Przemysłowej'' obejmujący: przemysł, handel, rzemiosło i bankowość, oraz ubezpieczenia i komunikacje. 2) Rolnictwa, 3) Lasów i 4) Pracy. Stosownie do przyjętej zasady ,,przywództwa'', na czele każdej Izby stoi mianowany przez władze administracyjne kierownik (Leiter), na czele oddziału dyrektor (Geschäftsfürer). Do tej nowej organizacji włączone są wszystkie dotychczas istniejące instytucje samorządu gospodarczego, t.j. izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze i rolnicze, oraz wszelkie zrzeszenia przemysłowe, cechy i organizacje rolnicze.

Pomimo wysiłków niemieckich, mających wyłącznie interesy Rzeszy na względzie i dążących do uporządkowania stosunków gospodarczych w Gen. Gubern., życie wykazało, że Gen. Gubern. jako jednostka samodzielna, oderwana od obszarów, z którymi jest organicznie związana, nie jest zdolna do życia. Najpoważniejszym zagadnieniem jest sytuacja żywnościowa. Ziemie objęte obszarem Gen. Gubern. nigdy nie były samowystarczalne pod względem aprowizacyjnym, a dziś liczba ludności tam zamieszkałej wzrosła bardzo poważnie, nie licząc administracji i armii okupacyjnej. Bardzo niepomyślnie przedstawia się zaopatrzenie w środki opałowe, zaś artykuły przemysłowe dochodzą na rynek w małych ilościach i bardzo nieregularnie. Surowce przydzielane przez władze niemieckie dla przemysłu konsumcyjnego w Generalnym Gubern. dostarczane są według niekorzystnego dlań rozdzielnika i bez żadnej gwarancji regularności w dostawach. Złe zaopatrzenie w węgiel spowodowane jest głównie zupełnym brakiem środków przewozowych. Cały tabor kolejowy i linie przelotowe oddane są do dyspozycji wojska, a na te pojazdy mechaniczne, które jeszcze pozostały w firmach handlowych, nie otrzymuje się dostatecznego przydziału materiałów pędnych. W tych warunkach potrzeby Gen. Guber-

natorstwa w zakresie węgla zaspakajane są doraźnie w niezwykle małym stopniu w stosunku do prawdziwych potrzeb. Cierpi na tym przede wszystkim ludność i zachowany jeszcze polski przemysł przetwórczy; dostawy węgla czasem zawodzą nawet w przemyśle pracującym na potrzeby wojska. Węgiel jest ściśle racjonowany, jednak racje nie są wypełniane i były okresy, że na całą Warszawę dostarczono zaledwie po kilka tysięcy ton węgla miesięcznie.

ROLNICTWO

Podobnie jak na ziemiach zachodnich przystąpili Niemcy do organizowania rolnictwa w Gen. Gubern. na zasadach ,,walki o wydajność'' — Erzeugungsschlacht — z okresu pierwszego Planu Czteroletniego. Założeniem programu jest zwiększenie wydajności z hektara ziemi uprawnej, podniesienie gatunku zbóż, zwiększenie uprawy buraka cukrowego, hodowli nasion oleistych i włókien roślinnych. Wobec skomplikowanej i niekorzystnej struktury rolnej ziem objętych obszarem Gen. Gubern., o dużym odsetku gospodarstw małych i karłowatych, głównym przedmiotem uwagi Niemców są gospodarstwa ponad 100 ha., które w większości prowadzone są pod zarządem powierniczym. Gospodarką rolną kieruje wydział wyżywienia i rolnictwa w urzędzie Gen. Gubernatorstwa, regulujący całość wytwórczości rolnej, przetworu, handlu i obrotów produktów rolnych oraz decyduje o stosunkach własnościowych w rolnictwie. Organem wykonawczym wydziału jest t. zw. Centralny Urząd Rolniczy, który według dyrektyw wydziału kontroluje i reguluje rodzaj produkcji, użycie gruntów, przemiał, skup i rozprowadzenie produktów rolnych. Urząd ten wyznacza kontyngenty i przy pomocy swej specjalnej policji czuwa nad ich dostawą, wyznacza kary za niedostarczenie i zwalcza handel nielegalny. Bez specjalnego pozwolenia powiatowych urzędów centralnych nie jest dozwolona sprzedaż artykułów rolniczych na wolnym rynku.

Cały ten system kontroli nie zmienia w niczym położenia, gdyż zniszczenia wojenne, silny spadek inwentarza żywego (bydło ok. 15%, trzoda chlewna 33%, konie 12%) oraz koncentracja wojsk niemieckich przed kampanią sowiecką tak osłabiły rolnictwo Gen. Gubern. iż o pełnej i wydajnej jego pracy nie może być mowy. Dochodzi do tego, że na potrzeby wojska rekwiruje się nawet zboże siewne i ziemniaki sadzewne. System kontyngentów cechuje bezwzględność, nie licząca się z warunkami terenowymi i różnicami w wydajności gruntów. Kontyngenty mają na celu w pierwszym rzędzie dostarczenie produktów na potrzeby Rzeszy, administracji, policji i wojsk okupacyjnych, na drugim dopiero miejscu ,,sprawiedliwe'' rozprowadzenie artykułów rolnych wśród ludności polskiej. Gospodarstwa ponad 100 ha. przeważnie kontyngenty wypełniają, gospodarstwa zaś

mniejsze nie są w stanie dostarczyć więcej niż 50%. Przewaga ilościowa tych ostatnich powoduje iż ogólny zbiór kontyngentów nie osiąga nawet w przybliżeniu planowanej kwoty. Powoduje to represje, stosowane zresztą chaotycznie i zdradzające na tym odcinku zupełne zamieszanie wśród administracji niemieckiej. Specjalnie uciążliwy jest dla ludności system przemiału. System ten wprowadza przymus przemiału we wskazanych młynach, przyczym Niemcy ściągają sobie daninę 20 kg od metra zboża. Za nieprzestrzeganie przepisów tego zarządzenia grożą młynarzom surowe represje, do palenia młynów włącznie, tak samo jak ostentacyjne palenie gospodarstw jest w pojęciu niemieckim najbardziej przekonywującą formą represji za niedostarczenie kontyngentów, skłaniającą wieśniaków do uległości.

Sposób zapłaty za dostarczone kontyngenty zboża reguluje centralny urząd rolniczy za pośrednictwem firm hurtowych, spółdzielni czy innych centralnych ośrodków skupu. Zapłata następuje częściowo w gotówce, częściowo w ziarnie siewnym, nawozach sztucznych i artykułach przemysłowych. Dostawy artykułów przemysłowych uzależnione są od pracy przemysłu, co skolei często zawodzi wobec trudności surowcowych i transportowych. Jedynym artykułem który dostarczany jest regularnie, jest wódka (w niektórych okolicach bardzo wysoko procentowa — do 70%). Łatwo ocenić powody tej regularności w dostawach alkoholu dla naszej ludności rolniczej.

Kierownictwo gospodarki leśnej na terenie Gen. Gubern., leży w rękach wydziału leśnego urzędu Gen. Gubern. rozciągającego swą kontrolę na wszystkie, tak państwowe jak i prywatne obszary leśne. Zakazano wszelkich wyrębów prywatnych a nawet zbierania chrustu. 95% przemysłu drzewnego w Gen. Gubern. pracuje bezpośrednio na potrzeby Rzeszy. Gospodarka niemiecka w lasach polskich prowadzona jest w sposób rabunkowy.

DZIAŁALNOŚĆ PRZEMYSŁOWA

Po wyczerpaniu surowców posiadanych w chwili wybuchu wojny, wszystkie warsztaty przemysłowe i rzemieślnicze w Gubernatorstwie znalazły się w dużych trudnościach i w pracy swej są obecnie całkowicie uzależnione od otrzymywania przydziału surowców. Część zapasu surowców została zresztą odrazu skonfiskowana na potrzeby przemysłu niemieckiego. W najtrudniejszej sytuacji jest przemysł pracujący na potrzeby ludności, tj. przemysł konsumcyjny, bowiem pierwszeństwo w przydziale surowców ma przemysł pracujący bezpośrednio lub pośrednio na potrzeby wojny. Przemysł konsumcyjny jest wogóle dyskryminowany pod każdym względem.

Władze niemieckie położyły oczywiście z miejsca rękę na wszystkie zakłady i fabryki zbrojeniowe, oddając je pod zarząd wojskowy i w wielu wypadkach poważnie powiększając ich zdolność produkcyjną.

W związku z dyskryminacją przemysłu konsumcyjnego zaopatrzenie ludności w artykuły przemysłowe jest bardzo niekorzystne i nieregularne. Ogólnie biorąc ok. 2/3 zakładów przemysłowych na ziemiach objętych obszarem Gubernatorstwa pracuje pośrednio lub bezpośrednio na potrzeby okupacji. W tych warunkach chociaż całkowity stan zatrudnienia przemysłu wynosi ok. 80% stanu przedwojennego, suma artykułów przemysłowych dostępnych dla ogółu społeczeństwa polskiego nie przekracza 20 — 25% zaopatrzenia przedwojennego. Pozostała część pracy polskich urządzeń przemysłowych i siły roboczej idzie na potrzeby okupanta.

Rzemiosło korzysta w zasadzie z poparcia władz niemieckich, jako forma wytwórczości odpowiadająca niemieckim planom co do struktury zawodowej narodu polskiego. Jednakowoż przydziały surowców są tak małe, że pozwalają na zatrudnienie warsztatów rzemieślniczych tylko częściowo.

SPRAWY PŁATNICZE, FINANSOWE, BANKOWE

Wobec istnienia granicy celnej i dewizowej między Ziemiami Inkorporowanymi a Gen. Gubernatorstwem, to ostatnie jest całkowicie odcięte od zachodniej części kraju pod względem obrotu pieniężnego. Obroty płatnicze pomiędzy Rzeszą a Gen. Gubern. prowadzi instytut rozrachunkowy (Verrechnungsinstitut) w Krakowie, którego korespondentem na terenie Rzeszy jest Deutsche Verrechnungskasse w Berlinie. Jeśli chodzi o obrót towarowy, między Gen. Gubern. a Ziemiami Inkorporowanymi, obowiązuje granica celna. Przez pewien czas utrzymywano dawną polską podstawową taryfę celną, ostatnio zaś wprowadzono w życie nową taryfę niemiecką. Istnieje zakaz transferu długów i wierzytelności z Gen. Gubern. do Ziem Inkorporowanych i odwrotnie, chyba, iż wierzycielem jest Niemiec, a dłużnikiem Polak.

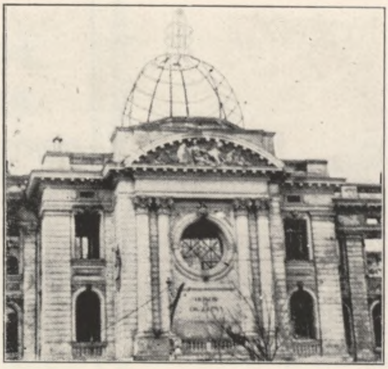
Polska ordynacja podatkowa obowiązuje nadal, dokonano jednak pewnych zmian w poszczególnych rodzajach podatków. Należności skarbowe ściągane są bardzo skrupulatnie. Zniesiono polskie sądownictwo administracyjne, wobec czego jedyną instancją odwoławczą w dziedzinie podatkowej jest inspektor podatkowy — z reguły Niemiec.

Władze okupacyjne, przejąwszy całą skarbowość państwa polskiego, prowadzą w Gen. Gubernatorstwie odrębną gospodarkę budżetową. Budżet Gubernatorstwa nie jest publikowany, przypuszczać należy, iż wynosi około 1 miliard zł. Główne sumy budżetowe stanowią wydatki na utrzymanie administracji niemieckiej, policji i wojsk okupacyjnych. W dochodach poważną pozycję stanowią monopole, które są nadal utrzymane.

Większość polskich instytucji kredytowych pozostała, ma jednak zmniejszony zakres działania i zatrudnia znacznie mniej pracowników. Prawdopobnie dla zachowania zaufania ludności pozostawiono początkowo polskie zarządy — pod nadzorem komisarycznym. Ostatnio jednak co-

Z DYMEM POŻARÓW





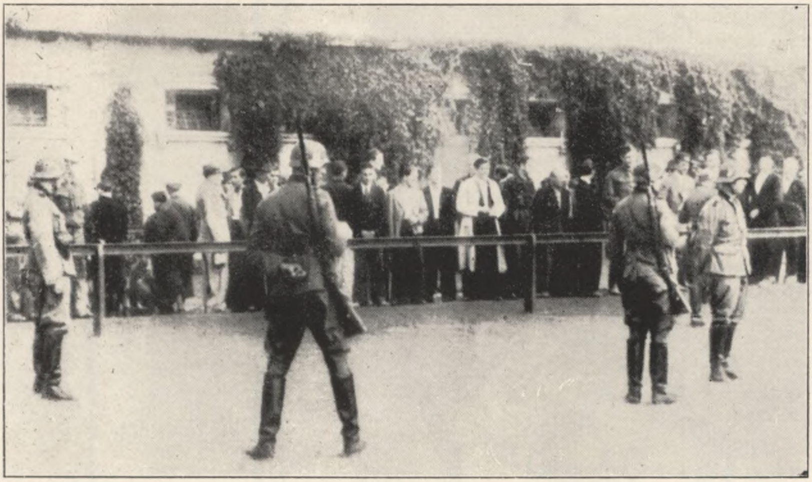







PODZIAŁ OBSZARU
RZECZYPOSPOLITEJ
DOKONANY PRZEZ NIEMCÓW
W OKRESIE OKUPACJI
OD 1·IX·39 DO 1·III·42.
OSTLAND
KOM. LITWY
KOMISARJAT BIAŁORUSI
PRUSY
ZACH. PRUSY
PŁD. WSCH. PRUSY
REGENCJA CIECHANOWSKA
KRAJ WARTY
GENERALNA GUBERNIA
KOMISARJAT UKRAINY
ŚLĄSK
KRÓLEWIEC
KOWNO
WILNO
Gdynia
Gdańsk
Grodno
Augustów
Nowogródek
Baranowicze
Białystok
Bydgoszcz
TORUŃ
Inowrocław
Włocławek
Lipno
Mława
Płock
POZNAŃ
Gniezno
Konin
Kutno
Łęczyca
Łowicz
Sochaczew
WARSZAWA
Siedlce
Skierniewice
ŁÓDŹ
Kalisz
Sieradz
Piotrków
Wieluń
Radomsko
Częstochowa
RADOM
Puławy
LUBLIN
Chełm
Końskie
KIELCE
Sandomierz
Zamość
Kowel
Włodzimierz
ŁUCK
Równe
Pińsk
BRZEŚĆ n. B.
KATOWICE
Będzin
Zawiercie
KRAKÓW
Bochnia
Tarnów
Rzeszów
Jarosław
Przemyśl
Krosno
LWÓW
Tarnopol
Krzemieniec
Bielsko
Biała
Cieszyn
Żywiec
Wadowice
Nowy Targ
Zakopane
Borysław
Stanisławów
Kołomyja
LINIA PODZIAŁU NA OKUPACJE
Z PRZED 22·VI·1941 ROKU.

LUDZIE I SZAKALE







POLSKA RZECZYWISTOŚĆ 1939 — 1942

raz więcej wprowadza się na stanowiska kierownicze personel niemiecki.

Naczelną instytucją kredytową jest nadal Bank Polski, pod nazwą ,,Polski Bank Emisyjny". Nazwa ta zresztą stanowi jedyny wypadek, gdzie, dla podtrzymania zaufania do pieniądza, pozostawiono wyraz ,,Polski". Ostatnio obieg złotego rozszerzono na przyłączoną do Gen. Gubernatorstwa część dawnej okupacji sowieckiej (t. zw. Distrikt Galicja). Wysokość emisji ulega wahaniom, naogół jednak wykazuje stały wzrost. Najwyższy poziom — 1.500 milionów zł. osiągnęła w maju ubiegłego roku, gdy wypłacono w złotych żołd oddziałom niemieckim, skoncentrowanym w Polsce przed ofensywą sowiecką.

Bank Gospodarstwa Krajowego i Państwowy Bank Rolny zachowały do ubiegłego roku polską dyrekcję i miały do pewnego stopnia możność kontynuowania swej działalności kredytowej. Jednakże rola ich była bardzo ograniczona, bowiem władze niemieckie regulują aktywność banków po linii dla siebie korzystnej, dążąc np. do popierania przez te banki przemysłu pracującego na potrzeby okupacji. B. G. K. miał przez pewien czas możność popierania akcji budowlanej, ze specjalnym uwzględnieniem naprawy zniszczeń wojennych, zmuszany był jednak równocześnie do pomocy kredytowej na rzecz niemieckiego budownictwa mieszkaniowego. Wprowadzony z rozpoczęciem kampanii sowieckiej zakaz nietylko wznoszenia nowych objektów, lecz nawet dalszego prowadzenia rozpoczętych prac budowlanych, zamknął wszelkie możliwości w tej dziedzinie.

P. K. O. również jest utrzymana, aczkolwiek w niezwykle zmniejszonym zakresie. Od 20 listopada 1939 do sierpnia 1940 wstrzymano wszystkie wypłaty. W sierpniu 1940 wznowiono częściowo wypłaty z książeczek oszczędnościowych, z tym, że nie wolno było wypłacać więcej niż 1/10 wysokości wkładów, maksymalnie 1.000 zł. W kwietniu 1941 zezwolono na ponowną wypłatę 10%, względnie 20% — jeżeli posiadacz książeczki z poprzedniej wypłaty nie korzystał. P. K. O. w Warszawie zatrudnia zaledwie 250 pracowników (z około 3 tysięcy).

Pozostała również przy życiu sieć K.K.O., w których, podobnie jak i we wszystkich bankach, obowiązuje zablokowanie kont kredytowych i maksymalna wysokość wypłat do 20%.

HANDEL

Handel przeżywa te same trudności co i całe życie ekonomiczne Gubernatorstwa i w porównaniu ze stanem przedwojennym, w strukturze i rodzajach handlu zaszło bardzo wiele zmian. Obroty gospodarcze utrudnia reglamentacja wojenna, trudności komunikacyjne i niepewność polityczna, umożliwiająca jakąkolwiek dłuższą kalkulację. Handel jest naogół w rękach polskich, choć systematycznie wprowadzane są firmy niemieckie —

przede wszystkim w hurcie. Formą handlu, cieszącą się pewnym poparciem, jest spółdzielczość, która centralizuje obroty i ułatwia władzom niemieckim wykonanie kontroli. Mimo takiej tendencji rozwinął się jednak również zupełnie nowy handel detaliczny, nieraz wprost karłowato-detaliczny, obejmujący przeważnie produkty żywnościowe, o typie niespotykanym w Polsce w warunkach przedwojennych. Ma się tu do czynienia z drobnym handlem na t. zw. wolnym rynku, to jest poza rynkiem oficjalnym, reglamentowanym według zarządzeń niemieckich.

Na rynku oficjalnym obowiązują urzędowe cenniki maksymalne, według t. zw. Preisverordnung, ustalane przez komisarza cen.

Na strukturę handlu w Gubernatorstwie wielki wpływ wywarło położenie ludności żydowskiej, odizolowanej, naskutek zarządzeń niemieckich, od społeczeństwa polskiego. Teoretycznie wszelkie stosunki gospodarcze ghett zamkniętych ze światem zewnętrznym odbywają się za pośrednictwem gminy żydowskiej, która rozprowadza w swoim zakresie przydzielone środki żywnościowe, przyjmuje zamówienia na prace, jakie mają być wykonane przez ghetto i dysponuje otrzymanymi na ten cel surowcami. Zorganizowano obozy pracy przymusowej dla Żydów. Zdaje się jednak, że ostatecznie koncepcja ta będzie zarzucona, gdyż wykazuje ona kompletną niezdolność ogółu ludności żydowskiej do pracy fizycznej, tak iż koszt wyżywienia obozów przerasta efekt wykonanej pracy.

Odseparowanie ludności żydowskiej doprowadziło, szczególnie tam, gdzie system ghett jest najbardziej zamknięty, do wyeliminowania jej z handlu. Jednostki zamożniejsze znajdują drogi do wyłamania się spod oficjalnej kontroli, dzięki przekupstwu panującemu nagminnie wśród administracji niemieckiej. W związku z tym pewne wpływy żydowskie utrzymują się jeszcze w handlu hurtowym; natomiast handel detaliczny zupełnie został przejęty z rąk żydowskich. Miejsce Żydów w handlu zajmują Niemcy z Rzeszy lub Volksdeutsche, zwiększając w ten tani sposób stan niemieckiego posiadania w Gen. Gubern. W handlu detalicznym znajdują często utrzymanie wysiedleni z ziem zachodnich, poza tym inteligencja, pozbawiona stanowisk urzędniczych. Poza handlem inteligencja urzędnicza znajduje zaczepienie w różnego rodzaju przedsiębiorczości indywidualnej i pośrednictwie, częściowo zupełnie tracąc swój charakter. Jest to jeden z dość zasadniczych momentów zmian zachodzących w strukturze zawodowej w Polsce pod wpływem okupacji.

ZATRUDNIENIE

W porównaniu z sytuacją w ostatnim okresie przedwojennym stan zatrudnienie w Gubernatorstwie wynosi około 80 procent. W zestawieniu z ogólną liczbą ludności odsetek ten będzie mniejszy, jeśli zważy się napływ około półtora miliona ludności wysiedlonej z ziem zachodnich. Należy jednocześnie zaznaczyć,

że wśród ludzi oficjalnie zatrudnionych, pewna część ma dochody tak małe, iż wobec trudności zaopatrzeniowych, nie wystarczają one na utrzymanie. Tak więc liczba osób nie posiadających wystarczających podstaw do egzystencji jest bez porównania większa niż liczba oficjalnie zatrudnionych. Taki stan rzeczy ułatwia Niemcom rekrutację robotnika na roboty do Rzeszy.

Na zasadzie rozporządzenia Gubernatora władze niemieckie dysponują polską siłą roboczą w sposób zupełnie dowolny. Wprowadzony jest obowiązek pracy dla wszystkich Polaków od 16 do 60 roku życia. Wykonywanie pracy najemnej uwarunkowane jest posiadaniem przez pracobiorcę karty pracy; karty pracy wydają urzędy pracy (Arbeitsamt), które kontrolują i regulują zagadnienia pracy w całym kraju.

Procentowy przydział zatrudnionych na rodzaje pracy i dziedziny życia gospodarczego jest trudny do ustalenia wobec ciągłych zmian. Przemysł zatrudnia mniej ludzi niż przed wojną; spadek zatrudnienia wśród ludności przemysłowej jest jednak znacznie mniejszy niż wśród inteligencji urzędniczej i niższych funkcjonariuszy państwowych. W sumie administracja i instytucje związane z życiem publicznym nie zatrudniają więcej niż 50 % stanu przedwojennego.

Przepisy pracownicze uległy zmianom na niekorzyść pracownika. Np. pracodawca obecnie ma prawo, a nie obowiązek do udzielania płatnych urlopów, i to każdorazowo za zezwoleniem urzędu pracy. Tendencją urzędów pracy jest z jednej strony ujęcie polskiej siły roboczej w takie przepisy, które by ułatwiały największe jej wykorzystanie na potrzeby gospodarki niemieckiej, z drugiej zaś wytworzenie takich warunków bytu, ażeby praca w głębi Niemiec stała się dla rzesz pracowniczych bardziej atrakcyjna, niż praca w stronach rodzinnych. Temu ostatniemu celowi służą również ograniczenia i utrudnienia czynione przez władzie niemieckie w zakresie ubezpieczeń i opieki społecznej.

Poza tym w zakresie regulowania zagadnień pracy panuje duże zamieszanie i sprawność administracji niemieckiej poważnie szwankuje. Personel urzędów pracy jest drugorzędny, składający się w przeważnej części z Volksdeutschów, bez żadnego przygotowania fachowego.

POLSKA PRACA W NIEMCZECH

Według źródeł niemieckich, Polacy stanowią 55% robotników cudzoziemskich zatrudnionych na robotach w Rzeszy, których jest w Niemczech ponad 2 miliony. W liczbę tę nie wchodzą jeńcy wojenni. Milion Polaków zatrudnionych w Niemczech — oznacza kolosalny wkład siły roboczej, odciągniętej z Polski i rzuconej bezpośrednio na usługi gospodarki niemieckiej. Należy mieć na uwadze, iż na milion ten składają się wyłącznie ludzie młodzi lub w sile wieku.

,,Rekrutacja'' na roboty w Niemczech odbywała się do początku 1941 roku różnymi dro-

gami, przeważnie systemem „łapanek" przeprowadzanych zarówno z bezmyślną bezwzględnością jak i z zupełną bezplanowością. Z czasem sposób wywożenia uległ zmianie; naskutek bezrobocia i nędzy pewien odsetek robotników zaczął zgłaszać się dobrowolnie, poza tym zaś przeprowadzono rejestrację młodzieży od 16 do 25 lat i ustanowiono pewien klucz. Uwaga władz niemieckich skierowana jest pod tym względem przede wszystkim na 1) fachowców, 2) młodzież, 3) robotników rolnych. W rolnictwie ustalono na hektar ziemi uprawnej pewną liczbę „zarezerwowanych", reszta zaś podlega wyjazdom na roboty.

Warunki pracy Polaków w Niemczech, aczkolwiek ogólnie stoją pod znakiem tej samej dyskryminacji narodowej, są zmienne w różnych okolicach i zależne od rodzaju zatrudnienia, Ogólnie otrzymują oni wynagrodzenie, według specjalnie niskiej i przestrzeganej przez władze taryfy. Prasa niemiecka donosi, iż dano im prawo wysyłania swych oszczędności rodzinom w Polsce.

POŁOŻENIE LUDNOŚCI, OPIEKA SPOŁECZNA

Ogólną tendencją władz niemieckich w Gubernatorstwie jest utrzymanie płac na jak najniższym poziomie. Tendencja taka wyraża zarówno dążenie do pauperyzacji społeczeństwa polskiego jak i utrzymania niskich kosztów produkcji przemysłowej i wytwórczości rolnej na korzyść Rzeszy. Rezultatem takiej polityki jest fakt, iż siła nabywcza pracowników tak przemysłowych, jak i rolnych czy administracyjnych jest bardzo mała i nie pozwala na zaspokojenie normalnych potrzeb. Oblicza się, że przeciętna płaca w okręgu warszawskim wynosiła nominalnie, w połowie ubiegłego roku, 200 zł miesięcznie. W tym samym jednak czasie wskaźnik płac realnych kształtował się na poziomie — 24% — w zestawieniu z poziomem z sierpnia 1939.

W takich warunkach położenie ludności, specjalnie ludności miejskiej jest bardzo ciężkie. Stoi ono zarówno pod znakiem wysokich cen na rynku nieoficjalnym, jak i ogólnego braku środków żywnościowych. Trudności zaopatrzeniowe przybrały wprost katastrofalne rozmiary w związku z kampanią niemiecko-sowiecką. W połowie ubiegłego roku przydział kartkowy chleba na tydzień wynosił w Warszawie 1.050 grm, dla dorosłych i 700 grm dla dzieci. Przydział mięsa — 100 grm tygodniowo. Były okresy iż żadnych tłuszczów na kartki dostać nie było można. Wolny rynek, na którym ceny, pomimo kontroli i represji, są bardzo wysokie, dostępny jest dla nielicznej części społeczeństwa, lub też, jeśli chodzi o szersze sfery, sprawia, iż zdobycie żywności wymaga rezygnacji z wielu innych potrzeb. Często trudności leżą również w transporcie i systemie dostaw do miast. Na tle trudności w dostawach do miast rozwija się szeroko drobny handel i pośrednictwo w zakresie środków żywnościowych, wymagające nieraz dużej przedsiębierczości i pochłaniające wiele energii i wysiłku

przy często bardzo drobnych zarobkach.

Położenie ludności wiejskiej jest nieco odmienne. Wieś gnębią głównie nadmierne kontyngenty, wymierzane z zupełną dowolnością. Pobyt wojsk niemieckich przed wojną z Rosją, tak zdewastował zapasy, iż w niektórych okolicach zabrakło chleba. Ubranie i obuwie dostarczane są wsi teorytycznie w granicach 20 % wartości kontyngentów, przydział ten jednak wobec ogólnych braków w zakresie odzieży często zawodzi. Zawodzi również regularność dostaw ziarna siewnego i nawozów sztucznych, zaś trudności transportowe spotęgowane są coraz bardziej dającym się odczuwać brakiem koni. Wybitnym obciążeniem wsi jest wszelkiego rodzaju szarwark, wymuszany bezwzględnie oraz mobilizowanie podwód chłopskich dla taborów niemieckich, z którymi zaprzęgi chłopskie w ubiegłym roku ciągnąć musiały po kilkaset kilometrów.

Z drugiej jednak strony pobyt wojsk niemieckich, których żołnierze częściowo otrzymywali pieniądze na wyżywienie i nabywali żywność u gospodarzy wiejskich, często licytując się nawzajem, zostawił na wsi dużą ilość gotówki. Pozwoliło to wsi na dysponowanie siłą nabywczą naogół większą niż ludność miejska.

Przesiedlenia ludności dokonywane przez Niemców wewnątrz Gubernatorstwa ze względów strategicznych dały się odczuć ludności wiejskiej specjalnie dotkliwie. Przed kampanią sowiecką wysiedlono ludność w widłach Wisły i Sanu oraz Wisły i Pilicy, w Radomskim oraz na linii dolnego Bugu. W samym Radomskim wysiedlenie dotknęło 186 wsi ze 135 tys. osób. Po przesunięciu działań wojennych na wschód części ludności pozwolono na powrót do swych siedzib.

POGLĄD OGÓLNY

Rozpatrując całokształt sytuacji gospodarczej na ziemiach polskich należy również wyciągnąć konkluzje co do następstw, jakie okupacja niemiecka pociągnie za sobą dla gospodarki narodowej i społeczeństwa polskiego.

Wszystko to, co dzieje się dziś w Polsce i dokoła niej wchodzi również i pod względem gospodarczym w zakres rzeczy zupełnie nowych, bez precedensu w historii nowożytnej Europy. Konsekwencje gospodarcze obecnej wojny należy rozważać w bardzo szerokiej perspektywie i w oparciu o rzeczywistość, tak jak przedstawia się ona w terenie.

Przede wszystkim na odcinku ludnościowym zmiany i przeobrażenia w Polsce są tak rozległe, że wymykają się z pod kryteriów dotąd powszechnie stosowanych. To, jak żyje obecnie ludność i jakie ślady pozostawi to na przyszłość, jest głównie konsekwencją polityki okupantów oraz przemyślanych i przygotowanych przez nich programów gospodarczych. Niezależnie od tego, występują już w pierwszym okresie wojny, zjawiska coraz to bardziej nabierające charakteru procesów, które przerosły możliwości organizacyjne okupanta i rozwijają się już dziś same dla siebie. W miarę, jak wojna przedłuża się,

a okupacja niemiecka rozszerza się na coraz to nowe tereny, sprawność i organizacja administracji niemieckiej słabnie i nie jest w stanie opanować wszystkich zjawisk narodowościowych i gospodarczych.

Położenie ludności polskiej na wszystkich częściach okupacji cechuje, w rezultacie dwóch i pół lat wojny, powszechna pauperyzacja, prowadząca w konsekwencji do zniwelowania materialnych różnic społecznych i pewnego wyrównania na jakimś bardzo niskim poziomie. Proces taki wystąpił przede wszystkim w miastach.

Na tle fizycznej eksterminacji żywiołu polskiego, deportacji, niewoli, nędzy i niedożywiania występuje kwiestia w jakim stopniu wojna ta odbije się na stanie biologicznym narodu polskiego. Niewątpliwie, wojna obecna pozostawi daleko głębsze ślady na zdrowotności naszego narodu. Ogół strat biologicznych, trudnych dziś do ustalenia, musi być jednak oceniany w skali porównawczej z innymi narodami.

Jednym ze zjawisk, które pozostawić może poważne konsekwencje na przyszłość, są ruchy ludności. Ma się tu do czynienia z masową wędrówką wewnątrz Kraju, zbliżoną do tego, co historycy uważają za najbardziej charakterystyczną cechę rozwoju narodowego Rosji — kolonizację wewnętrzną. Wielu ludzi, z tych kilku milionów, co bądź dobrowolnie wyjechały ze swych poprzednich siedzib, bądź też uległo wysiedleniu — związało się gospodarczo z nowymi terenami, wielu wywiezionych poza granice kraju przerwało swój związek gospodarczy z przedwojennym miejscem zamieszkania, wielu wreszcie zmieniło zawody i oderwało się od dawnych ośrodków terytorialnych.

Z ruchami ludności i polityką wysiedleńczą łączy się zagadnienie ogólnych strat w polskim stanie posiadania na zachodzie a częściowo i na wschodzie Polski. Jest to zagadnienie bardzo doniosłe, i sprawa ta, jeśli chodzi o odpowiedzialność Niemiec, będzie bezwątpienia przedmiotem rozstrzygnięć na szerokiej płaszczyźnie międzynarodowej. Przeobrażenia w zakresie stanu posiadania z punktu widzenia ogólno-narodowego, muszą stać się punktem wyjścia do rozwiązań bardzo pozytywnych.

Faktem dominującym w obecnej rzeczywistości polskiej jest powszechne obniżenie stopy życiowej, które dotknęło conajmniej 95% społeczeństwa. Przyjąć należy, że stopa życiowa jest dziś przeciętnie 4 razy niższa od przeciętnej z czasów przedwojennych. W warunkach polskich takie obniżenie oznacza kolosalne ograniczenie zaspakajania nawet prymitywnych potrzeb ludności. Oznacza to dalej, iż dochód społeczny kraju znajduje inne zużycie, niż na potrzeby ludności czy organizację państwa. Dochód społeczny, ze względu na zniszczenia wojenne i dezorganizację gospodarki naskutek podziału administracyjnego, jest znacznie niższy niż przed wojną, niemniej połowa jego idzie na wyżywienie niemieckiej maszyny wojennej i administracji. Doniosłość tego faktu można ocenić, jeśli uprzytomnić sobie, iż przed wojną państwo polskie, na wszystkie swe potrzeby, licząc w tym budżet

wojskowy, zabierało około 15 % dochodu społecznego.

W tych pięćdziesięciu procentach zabieranych przez Niemców z dochodu społecznego leży cały gospodarczy sens eksploatacji ziem i pracy polskiej na korzyść Rzeszy i całe gospodarcze znaczenie przegranej kampanii.

Eksploatacja ta — to węgiel wydobyty z ziemi polskiej, rękami polskich górników, zużywany w niemieckim przemyśle wojennym; to polska ruda cynkowa, to stal przetapiana w polskich piecach hutniczych, to praca polskich zakładów przemysłowych i polskich rąk roboczych na korzyść państwa niemieckiego. Tak samo do Niemiec idzie plon zebrany na rolniczych ziemiach Polski, drzewo z polskich lasów, nafta z polskich szybów; tak samo żywi Niemcy praca polskich robotników w Rzeszy i pieniądz ściągany z polskiego podatnika na rzecz utrzymania na miejscu, z pierwszeństwem przed ludnością polską, administracji i wojsk okupacyjnych w Polsce.

W strukturze handlu wystąpiły całkowicie nowe czynniki, z których najważniejszym jest fakt wyeliminowania przez okupanta elementu żydowskiego; na jego miejsce wchodzi bądź to żywioł obcy, bądź też elementy, które do handlu weszły wskutek utraty innych źródeł zarobkowania. Jednym z ubocznych momentów jest pewien rozwój spółdzielczości, obserwowany w Gen. Gubern. na tle polityki handlowej władz niemieckich.

Kwestia struktury rolnej na ziemiach wschodnich jest nadal w stanie płynnym. Należy oczekiwać, że zajdą tam dalsze zmiany. Narazie działalność niemiecka zmierza do częściowego tylko przywrócenia stanu przedwojennego.

Utworzone przez poprzedniego okupanta kołhozy są likwidowane, a gospodarstwa zwracane poprzednim właścicielom. Niestety na tym odcinku również polityka niemiecka zwrócona jest przeciw Polakom, którym czyni się rozmaite trudności. Sowhozy pozostają nadal pod zarządem władz państwowych. Natomiast Gen. Gubernatorstwo nie było terenem większych zmian w dziedzinie struktury rolnej i nie można spodziewać się, ażeby w obecnych warunkach coś na tej drodze mogło być zrobione. Na Ziemiach Inkorporowanych obserwuje się raczej konsolidację gospodarstw średnich.

Związanie z niemieckim systemem gospodarczym i nastawienie na potrzeby wojenne Rzeszy jest najbardziej charakterystycznym rysem sytuacji w przemyśle na ziemiach polskich. Dalszym rysem jest rozbudowa przemysłu produkcyjnego przy zaniedbaniu przemysłu konsumcyjnego. Związanie pod względem kierownictwa, metod pracy, surowców i części zamiennych dotyczy całej produkcji przemysłowej, zarówno na ziemiach zachodnich jak i w Gen. Gubernatorstwie. Okręg śląsko-dąbrowski, jak i cieszyński proces ten odczuwają jednak najsilniej, gdyż popierana tam przez Niemców koncentracja pionowa obejmuje, tak jak to miało miejsce przed poprzednią wojną, zakłady po obu stronach granicy.

Innym momentem jest rozbudowa produkcji w oparciu o surowce zastępcze i materiały syntetyczne, po myśli niemieckiego planu samowystarczalności. Daje

się to specjalnie odczuwać w przemyśle włókienniczym.

Nastawiony na potrzeby wojenne wysiłek produkcyjny powoduje, iż przemysł konsumcyjny pracuje znacznie niżej swych możliwości. Żadnych odnowień i prac inwestycyjnych przemysł ten dokonywać nie jest w stanie. Zresztą sprawa odnawiania urządzeń przedstawia się wysoce niepomyślnie również i w całym przemyśle na ziemiach polskich, który, jak i na całym obszarze wielkoprzestrzennej gospodarki niemieckiej, zmuszony jest pracować na zasadach gospodarki ekstensywnej, przy krańcowym wykorzystaniu istniejących urządzeń.

Pomimo ucisku i terroru, ludność polska wykazuje w niezwykle ciężkich warunkach materialnych wielką odporność moralną i fizyczną. Zaciętej walce o byt przyświeca świadomość iż wytrwanie, w najcięższych nawet warunkach, jest obowiązkiem narodowym. Takie nastawienie cechuje wszystkie warstwy społeczeństwa, a solidarność i wzajemna pomoc stają się przykazaniem patriotycznym.

Wiara w zwycięstwo i świadomość obowiązków względem Ojczyzny są niewyczerpanym źródłem siły i woli wytrwania. Duch taki pozwala społeczeństwu znosić z niezachwianą zaciętością wszystkie braki i dodaje energii w wysiłkach, jakich sytuacja gospodarcza wymaga dla utrzymania ludności.

W twardej szkole charakterów nie tylko nie słabnie, lecz rozwija się zdolność kraju do przedsiębiorczości gospodarczej, a wspólna ciężka dola jednoczy solidarność Polaków względem siebie pogłębia się i utrwala łączność jednostki ze społecznością narodową i gospodarczą.

ADMINISTRACJA I USTAWODAWSTWO NIEMIECKIE W POLSCE

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY

Za wkraczającymi do Polski oddziałami postępowała armia urzędników niemieckich, którzy mieli objąć administrację okupowanych obszarów. Urzędnicy ci byli na długo przed wojną specjalnie szkoleni do tego celu. Potwierdza to jeszcze raz obłudę pretensyj niemieckich w sprawie Gdańska i Pomorza, które nie były niczym więcej, jak zwykłym pretekstem do wywołania wojny o zupełnie innych celach.

Po opanowaniu ziem polskich i podziale ich między Rzeszę a Rosję sowiecką trwał krótki okres rozważań niemieckich nad kwestią, które ziemie polskie przydałyby się Rzeszy najbardziej, poczem nastąpiło wytyczenie granic ziem wcielonych.

Proces dzielenia Polski na obszary o różnym stosunku do Rzeszy, w chwili obecnej, posiada już dość wyraźne oblicze, aczkolwiek nie należy sądzić, że został całkowicie ukończony.

W rezultacie wszystkich dotychczasowych podziałów niemieckich, Polska mieści w sobie 5 obszarów terytorialnych. Niektóre z tych obszarów wtłoczono do nowych organizmów terytorialnych, zrodzonych w koncepcjach urządzania Europy, zapewniającego największe korzyśc i narodowi "nadludzi" — Niemcom.

Przed spojrzeniem na mapę podziału Polski, warto przypomnieć sobie również i to, że zadaniem Niemców jest niedopuścić, by Polska znów kiedykolwiek powstała. Że w tym ćwiartowaniu przejawia się nienawiść prymitywnego barbarzyńcy, który nie mogąc opanować swego szału, kopie zranione ciało przeciwnika.

Ustalenie podziału wewnątrz obszaru Polski odbyło się w dwóch fazach. Pierwsze z nich nastąpiło po zakończeniu kampanii wrześniowej, drugie wkrótce po wybuchu wojny z Sowietami, gdy całość ziem okupowanych przez Związek Radziecki oraz części obszarów sowieckich znalazły się w ręku niemieckim.

Granica między terenami włączonymi do "Reichu" a resztą ziem Rzeczypospolitej nie została określona w żadnym akcie ustawodawczym Rzeszy.

W jej wytyczeniu przeważył wzgląd przesądzenia przynależności najbardziej uprzemysłowionej lub o największej kulturze rolnej części Polski do Rzeszy. Z pomocą przyszła również zasada włączenia wszystkich tych obszarów, gdzie mieszkają choćby w najmniejszej liczbie niemieccy koloniści. Wypada przypomnieć, że chodzi tu o kolonistów, którym Polska zniszczona w 13 wieku przez najazdy tatarskie, pozwoliła osiedlić się lub którzy wysłani tu zostali w okresie poprzedniej niewoli dla przygotowywania gruntu pod Niemiecki Wschód.

Granice wschodnie ziem wcielonych do Reichu ustabilizowano dopiero w lutym 1940 r. Do tego czasu niektóre obszary, jak np. przemysłowa część Łódzka nie miała swego "przydziału". Do Reichu włączono nie tylko dawny zabór pruski z powiatami, które wg podziału administracyjnego z 1938 r. należały do woj. pomorskiego (lipnowski, nieszawski, rypiński i włocławski) i poznańskiego (pow. kaliski, kolski, koniński i turecki), ale sięgnięto o wiele dalej.

W granicach Reichu znalazły się więc i powiaty o bardzo wysokiej kulturze rolnej, jak kutnowski, łęczycki, gostyniński, północna część pow. sochaczewskiego, okręg przemysłowy Łódzki oraz tereny leżące na zachód od linii kolejowej Koluszki — Częstochowa, a więc pow. wieluński, sieradzki, znaczna część piotrkowskiego, radomszczańskiego, większość częstochowskiego i niemal cały brzeziński. Na pnc. od kolana Wisły i Dolnego Bugu włączono do Prus, jako t. zw. regencję Ciechanowską — pow. płocki, sierpecki, mławski, ciechanowski, przasnyski, płoński, ostrołęcki, pułtuski oraz skrawki warszawskiego i radzymińskiego. Również do Prus wcielono pow. suwalski i pnc. skrawki pow. augustowskiego.

Po zajęciu b. okupacji sowieckiej przez wojska Rzeszy dokonano dalszego powiększenia

Prus przez włączenie woj. białostockiego z częściami pow. brzeskiego i prużańskiego (po rzekę Leśnę).

Na południu do Śląska niemieckiego wcielono całe zagłębie Dąbrowskie (pow. będziński, m. Sosnowiec, pow Zawiercie i część pow. Olkuskiego) oraz zachodnie, przemysłowe, powiaty woj. Krakowskiego (pow. Bialski, Chrzanowski, Żywiecki, większą część pow. Wadowickiego oraz Śląsk Cieszyński).

Obszary wcielone do Reichu zostały wewnątrz podzielone na okręg: Katowice, Kraj Warty, Prusy Zachodnie, regencję Ciechanowską i Prusy płd.-wschodnie.

Wojna sowiecko - niemiecka w zakresie podziału terytorialnego ziem polskich przyniosła nowe zmiany. Tereny włączone już uprzednio do Rzeszy powiększono, jak to wymieniono wyżej o woj. Białostockie ze skrawkami Polesia. Granice wschodnie t. zw. General Gouvernement zostały przesunięte w swej południowej części bardziej na wschód i na południe. Granicę tę do wojny sowiecko-niemieckiej stanowiła linia demarkacyjna, rozdzielająca okupację rosyjską od niemieckiej. Linia ta biegła od południa wzdłuż linii Sanu, po czym poniżej południowej granicy woj. Lubelskiego do Bugu i Bugiem aż do miejsca, w którym rzeka ta przybiera wyraźnie zachodni bieg, skąd na północ do Narwi, wreszcie jej dopływem Pissą do granicy Prus Wschodnich.

Ta granica Gen. Gub. uległa przesunięciu po połączeniu doń tak zwanego dystryktu Galicja, obejmującego województwa: Stanisławowskie, Tarnopolskie i Lwowskie oraz powiat Krzemieniecki z woj. Wołyńskiego. Decyzja włączenia tych ziem, powzięta dość nieoczekiwanie, obaliła planowania terytorialne, snute przez Ukraińców.

Wewnątrz Gen. Gub. istnieje 5 okręgów: Warszawski, Lubelski, Kielecki, Krakowski oraz okręg Galicja ze stolicą we Lwowie.

Resztę obszarów wschodnich Polski podzielono na trzy części.

Wołyń wraz z południowymi skrawkami Polesia (po linię Żabinka — Pińsk — Mikaszewicze) wchodzi w skład Generalnego Komisariatu Ukrainy ze stolicą w Kijowie, który prócz ziem polskich objąć ma ziemie sowieckie od Dniestru do Słuczy i Horynia. Gen. Komisariat Ukrainy dzielić się ma na 9 komisariatów.

Na północy powstał twór o nazwie Ostland, składający się z czterech Gen. Komisariatów, a mianowicie Komisariat Estonii, Łotwy, Litwy i Białorusi. Ziemia Wileńska wraz z Wilnem znalazła się w komisariacie Litwy, tworząc 2 jego okręgi.

Polską Białoruś przyłączono do Gen. Komisariatu Białoruskiego sięgającego na wschód po Borysów — Słuck — Dawidgródek.

Wspomnieć wreszcie należy o Spiszu i Orawie, które na podstawie umowy niemiecko - słowackiej z dnia 21 listopada 1939 podarowane zostały Słowacji.

Poszczególne obszary oddzielone są od siebie granicami celnymi i policyjnymi. Hermetycz-

nie są zamknięte granice ziem włączonych do Niemiec oraz granica pomiędzy Gen. Gub. a Komisariatem Ukrainy.

Dzielnice Rzeczypospolitej tworzyły przed wrześniem 1939 pewien zwarty system gospodarczy. Dzielnice zachodnie są centrami najważniejszych działów produkcji przemysłowej, zaspakającej potrzeby rynku wewnętrznego. (Rozłożenie większości przemysłu Polski w województwach zachodnich uzasadnione jest istnieniem tutaj ośrodków wydobycia podstawowych dla produkcji surowców, jak węgiel i ruda. Zdrowy stan rolnictwa na tych terenach zapewnia naturalne zaplecze aprowizacyjne dla skupisk przemysłowych. Rolniczy charakter Polski środkowej i wschodniej z jej przemysłem przetwórczym i rzemiosłem wiąże się w ścisłą całość z przemysłem Śląska i Łodzi. Wskutek dokonanego podziału ta zwartość gospodarcza Kraju została rozbita. W granicach Reichu znalazły się dzielnice o podstawowym znaczeniu dla całości gospodarczej Kraju.

Rozbicie życia gospodarczego Polski wytworzyło katastrofalną sytuację, szczególnie w t. zw. Gen. Gub., które stało się tworem skazanym na wegetację i ustawiczne obniżanie stopy życiowej ludności. Anormalność życia gospodarczego utworzonych obszarów, widzą już dzisiaj i sami Niemcy. W raporcie do sekretarza stanu z dnia 27.I.41 r. B. szef dystryktu Krakowskiego dr. Wachter stwierdza, że sytuacja gospodarcza i aprowizacyjna ludności jest bardzo ciężka. Zamierzają oni przeto uprzemysłowić G. G., by zapewnić mu samodzielniość gospodarczą.

Przeprowadzona linia podziału terytorialnego Polski włączyła do Rzeszy ok. 92.460 km.

Ludność włączonych terenów wynosiła w chwili dokonania włączenia 10.740 tys. Z tej liczby wg spisu ludności z 1931 r. — 8.214 tys. było wyzn. katolickiego, 638 tys. ewang. i reszta innych wyznań. Podkreślić należy, że liczba osób wyznania ewangelickiego jest cokolwiek wyższa od liczby Niemców, zamieszkałych na tych terenach. *)

W granicach z przed wojny sow.-niem. Gen. Gub. obejmowało obszar ok. 95.540 km kw. z ludnością wynoszącą 11.484 tys. Na podstawie spisu ludności z 1931 r. mieszkało tu 8.440 tys. katolików, ok. 239 tys. prawosławnych, 319 tys. grekokatolików, 99 tys. ewangelików, 1.320 tys. Żydów i ok. 28 tys. mieszkańców innych wyznań. Wszyscy katolicy są Polakami, ponadto około połowy prawosławnych oraz znaczny procent greko-katolików, mieszkających w woj. Lwowskim (na Podkarpaciu) — przyznawało się do narodowości polskiej.

Obszary za linią Bug — San, pozostawały do dnia 22.VI.41 r. pod okupacją sowiecką. Obszar ich wynosi 201.090 km kw. Dzielnice te są słabiej zaludnione, z wyjątkiem okręgów przemysłowych: borysławskiego i białostockiego. Ludność ich wynosiła w chwili zajęcia przez Związek Radziecki — 13.135 tys.

---

*) Cyfry podane nie obejmują Białostockiego.

Pod względem wyznaniowym ludność tych obszarów wykazywała w 1931 r.: katolików 3.990 tysięcy, prawosławnych 3.510 tys., greko-katolików 3.011 tys., ewangelików 97,8 tys., Żydów 1.208 tys. i innych wyznań 85.8 tys.

W czasie sporządzania spisu w 1931 r. podało narodowość ukraińską, ruską lub białoruską 4.082 tys. osób. Ponadto mieszkało tu 120 tys. Rosjan, 72 tys. Litwinów, 31 tys. Czechów.

Oblicze ludnościowe tych ziem doznało poważnych zmian z powodu masowych deportacyj sowieckich z jednej strony oraz wysiedlania Niemców wołyńskich z drugiej strony.

Formowanie nowych tworów terytorialnych jest, zdaje się, pierwszym i zasadniczym stadium urządzania Europy według recept „nowego ładu", który Niemcy usiłują narzucić Europie środkowej i wschodniej.

Czynnikiem tego ładu ma być przede wszystkim destrukcja porządku przedwojennego. By ułatwić sobie zadanie i poddać swojej kontroli wszystkie zajęte obszary, wyznacza się nowe granice etnograficzne, oraz podsyca się wszelkie antagonizmy narodowościowe.

OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA

System przepisów prawnych, którymi rządzi się administracja niemiecka w Polsce, jest wynikiem ogólnego stosunku politycznego Rzeszy do okupowanych krajów Europy Środkowej i Wschodniej. W stosunku do obszarów polskich w polityce tej występują ponadto dążenia do eksterminacji żywiołu polskiego co pozostaje w ścisłym związku ze świadomością, że dokąd Polacy istnieją jako zwarty naród, stanowią oni zasadniczą zaporę w urzeczywistnianiu pełnego panowania nad tą częścią Europy.

Niemiecki aparat administracyjny ma więc zadanie wykonywania zarządu w imię interesów politycznych i gospodarczych partii hitlerowskiej. Zgodnie z tym, w działalności tego aparatu występuje obcość w stosunku do interesów administrowanych obszarów oraz tendencja wydobycia z nich maksimum korzyści dla Reichu. W takim rozumieniu swych zadań, czynniki niemieckie, kierujące administracją w Polsce uzurpują sobie i pozostawiają podległym im urzędom terenowym szeroką swobodę w wyborze metod działania, krępując ich zaledwie ogólnymi wytycznymi o charakterze politycznym. Całość przepisów prawnych, regulujących działalność aparatu administracyjnego ma charakter tylko najogólniej ramowy. W praktyce każdy Kreishauptmann jest panem życia i śmierci ludności swego powiatu. Nic dziwnego, że tak pojęte zaprowadzanie nowego „ładu", jest w rzeczywistości ustaleniem bezprawia, które też jest piętnem życia okupacyjnego.

W systemie rządzenia polską ludnością na okupowanych obszarach, naczelną zasadą stosowaną przez urzędników niemieckich w życiu codziennym jest traktowanie Polaków jako biernej masy. Ludność polska nie ma prawa do żadnych roszczeń, natomiast jest podmiotem wielu obowiązków. Znaczenie przyznanej urzędnikom

niemieckim w Polsce swobody działania, nabiera właściwego sensu na tle zniesienia sądownictwa administracyjnego i ograniczenia Polaków do minimum w prawie odwoływania się do orzeczeń instancji lokalnych.

Uwzględnianie w tak małym zakresie interesów ludności polskiej przez prawodawstwo okupacyjne oraz szeroka swoboda działania administracji, której zapewnia się równocześnie poparcie licznej służby policyjnej — stają się terenem wyżywania się najdzikszych instynktów sprowadzonych do Polski Niemców, mających stać tu na straży interesów politycznych Niemiec.

Bez przesady stwierdzić można, że prawem, które dziś w Polsce rządzi jest prawo niemieckiego pistoletu.

Administracja niemiecka, jako narzędzie polityki wydaje tysiące rozporządzeń, mających na celu objęcie życia Polaków jak największą kontrolą i wyciśnięcie z okupowanych obszarów maksymalnych korzyści dla samej Rzeszy oraz jej wojsk walczących na wschodzie. W zarządzeniach administracyjnych nie małą rolę odgrywa ujawniona już uprzednio tendencja traktowania obszarów polskich jako eksperymentu kolonialnego. W związku z tym sporą ilość stanowią przepisy prawne o charakterze zupełnie nowym, do życia i interesów gospodarczych ludności polskiej zupełnie niedostosowanych. Często nakazy władz niemieckich szczególnie na odcinku gospodarczym są nierealne i mimo stosowania terroru, istnieją poważne trudności w ich realizowaniu. Mimo obcości ustawodawstwa niemieckiego w stosunku do terenu, wymuszanie ich wykonywania przeprowadzane jest z wielką bezwzględnością. Gwarancją ich wykonywania jest system represji wypróbowanych już przez trzy letnie rządy administracji niemieckiej. Do represji uznanych przez Niemców za właściwe, należy palenie gospodarstw, wysiedlanie wieśniaków za niedostarczanie kontyngentów, obozy koncentracyjne i t. p.

W miarę trwania okupacji działalność urzędników administracji niemieckiej obejmować zaczyna najdrobniejsze odcinki życia kulturalnego i gospodarczego, nie mówiąc już o życiu politycznym, przeciw któremu skierowuje się najgwałtowniejsze ataki. Ucisk administracji odczuwany jest przez społeczeństwo polskie w sposób bardzo dotkliwy. Tym bardziej, że w odróżnieniu od upośledzonego stanowiska Polaków i Żydów wobec praw niemieckich, ludność niemiecka otrzymuje szereg przywilejów stawiających ją w korzystnej pozycji materialnej i kulturalnej. Prócz ogólnych celów politycznych i gospodarczych, których wykonywanie na obszarach okupowanych jest tej administracji powierzone, dba ona o zachowywanie pogardliwego i pełnego nienawiści stosunku do Polaków. Często zdarzają się wypadki, że Polacy zgłaszający się do urzędników niemieckich otrzymują od nich informacje, że sprawy ich nie mogą być załatwiane wobec nieprzychylnego kursu "góry".

Wszystkie ważniejsze stanowiska w administracji w Polsce obsadzone są przez Niemców, sprowadzanych z głębi Rzeszy, lub wybieranych z pośród niemieckiej mniejszości w Polsce. Obok nich urzędy wypełniają Volksdeutsche lub Ukraińcy. Stanowiska niższe

o charakterze wykonawczym lub tylko na półkierowniczym powierzane są Polakom. Niektóre urzędy, jak np. Najwyższa Izba Kontroli, urzędy administracji szkolnej itd. obsadzane są niemal wyłącznie przez Niemców. Często zajmują kierownicze miejsca członkowie Partii Hitlerowskiej, którzy też z niej czerpią natchnienie dla swoich rządów.

Ogólnie powiedzieć można, że kierownicza część administracji w Polsce znajduje się w ręku niemieckim.

Zarówno dobór personalny w administracji, jak i całość ustawodawstwa administracyjnego mają na celu zapewnienie objęcia życia polskiego jak najbardziej ścisłą kontrolą polityczną niemiecką. Z takiego podejścia władz niemieckich do obszarów okupowanej Polski wynika naturalna wrogość rządzonej ludności do aparatu administracyjnego. W całej działalności Niemców w Polsce, najpoważniejszym i budzącym najgłębszą troskę zagadnieniem staje się fakt, że w rezultacie stosowanym przez administrację niemiecką metod, następuje gwałtowne niszczenie ilościowe i jakościowe naszego narodu.

OKRES ADMINISTRACJI WOJSKOWEJ

Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Polski, administrację okupowanych terenów objęli dowódcy wojskowych okręgów, z których każdy miał przydzielonego szefa administracji cywilnej. Szef Okręgu Łódzkiego, którym został późniejszy gubernator Frank, miał stanowisko nadrzędne, jako główny szef administracji okupowanych obszarów w Polsce.

Okres administracji wojskowej trwał tylko do 26 października 1939. Z tą datą administrcję terenów Polski przejęły władze cywilne a ściśle mówiąc Partia. Przejście władzy w ręce cywilne połączone było z cichą walką, która trwa oddawna pomiędzy Partią a wojskiem. Stanowisko Partii jest takie, że ziemie "zdobywane krwią niemiecką" winni być jak najrychlej wykorzystywane przez naród niemiecki i służyć jego celom. Władze wojskowe w większości okupowanych dotychczas krajów są zwolennikiem polityki mającej na oku wyłącznie potrzeby wojskowe.

Krótki okres administracji wojskowej nie zdradzał tych dążeń, które od pierwszych dni rządów ujawniła Partia Hitlerowska w Polsce. Ludność korzystała ze względnej swobody; wojsko nie zajmowało się problemem narodowościowym; działalność administracyjna wojska nie przybrała formy rozwiniętej — nie zdążyła objąć wszystkich komórek życia publicznego. Ogólnie okres ten dla ludności nie był specjalnie ciężki.

Cele, które Rzesza nakreśliła obszarom okupowanej Polski ujawniły się w sposób bardzo jaskrawy od chwili ujęcia władzy przez gubernatora Franka. Hasłem naczelnym od którego ten wielkorządca rozpoczął swe rządy w Polsce, było ogłoszenie, że "Polska już nigdy nie powstanie".

W zmianach, które na ziemiach polskich okupowanych przez Niemcy zostały dokonane należy odróżniać trzy zasadnicze obszary: "ziemie inkorporowane", "General Gouvernement" i "obszary na wschód od Bugu".

ADMINISTRACJA CYWILNA

Jakkolwiek w czasie przejęcia zarządu ziem polskich przez niemieckie władze cywilne granica wschodnia terenów wcielonych do Reichu nie była jeszcze ustalona, w województwach Pomorskim, Poznańskim i na Śląsku przystąpiono z miejsca do zaprowadzania zmian administracyjnych. Po włączeniu do Reichu również obszarów Polski Srodkowej i ostatecznym wytyczeniu granic "odzyskanych dla niemczyzny terenów", zmiany te rozciągnięto na całe ziemie inkorporowane.

Zgodnie z dekretem Hitlera z dnia 8.X.1939 r. na ziemiach wcielonych zaprowadzono administrację opartą na przepisach obowiązujących w Reichu. Wprowadzenie niemieckiej podstawy prawnej dla administracji oraz sam ustrój administracyjny dokonane zostały bez jakichkolwiek przepisów przechodnich. Obowiązujące dotychczas polskie prawo było w szerokim zakresie rugowane z życia. Od czasu wejścia w życie dekretu, to jest od dnia 26 października 1939 r. na tereny wcielone wprowadzili Niemcy około 250 przepisów prawnych, rozciągając ich moc obowiązującą na wymienione tereny. Najważniejsze z tych przepisów są następujące: przepisy wprowadzające niemiecki ustrój gminny, niemieckie prawo karne, przepisy o ustroju sądownictwa, przepisy paszportowe, pragmatyki służbowej, prawa kolejowego, pocztowego, lotniczego, prasowego, o zgromadzeniach publicznych, o służbie pracy, o obowiązku szkolnym, przepisy regulujące poszczególne odcinki życia gospodarczego i szereg innych.

Oczywiście, że wszystkie te niemieckie prawa obowiązują Polaków w perspektywie stosowanego wobec nich terroru. Prócz ogólnych przepisów prawnych obowiązujących wszystkich mieszkańców ziem wcielonych, istnieje duży dział przepisów obowiązujących tylko Polaków. Cechą charakterystyczną tych przepisów jest dyskryminacja i upośledzenie, co ma stworzyć atmosferę sprzyjającą germanizowaniu ziem polskich. Najbardziej dotkliwe z punktu widzenia prawa międzynarodowego jest rozciągnięcie i na Polaków obowiązku służby wojskowej.

Ponieważ polityka Rzeszy uprawia zupełnie otwarcie eksterminację żywiołu polskiego na ziemiach wcielonych, nie krępuje się więc w wydawaniu zarządzeń prawnych mających temu celowi służyć. Jaskrawym przykładem zarządzeń upośledzających Polaków jest wydany dla nich w ostatnich miesiącach zakaz wstępowania w związki małżeńskie przed ukończeniem 28 lat dla mężczyzn i 25 lat dla kobiet. Wreszcie ostatnim wyrazem stosunku Niemców do Polaków na ziemiach wcielonych jest wprowadzony w życie z dniem 30 grudnia 1941 nowy kodeks karny dla Polaków i Żydów zamieszkałych na terenach Prus Wschodnich, Gdańska, Prus Zachodnich, Okręgu Warty i Górnego Śląska. Pojęcie o tym kodeksie daje artykuł niemieckiego adwokata dr. Thiemanna, zamieszczony dnia 23 grudnia 41 roku na łamach "Ostdeutscher Beobachter". Oto co pisze ten adwokat o wspomnianym kodeksie: "Rozporządzenie to... usuwa Polaków i Żydów... całkowicie ze wspólnoty prawnej z Niemcami. Prawodawca wyciąg-

nął konsekwencje ze specjalnego państwowo-prawnego stanowiska elementu polskiego, który przez podjęcie swych masowych przestępstw i wykroczeń przeciw narodowi niemieckiemu, ujawnił swój społecznie niebezpieczny charakter i musi obecnie jako całość ponosić skutki tej swej rasowej winy..."

„...Polacy i Żydzi nie są współobywatelami naszego narodu. Prawo karne dla nich nie może być zbudowane na podstawie obywatelskiego obowiązku wierności jak nasze ogólne niemieckie prawo karne. Nowe rozporządzenie wychodzi wobec tego z założenia autorytetu i obowiązku Polaków i Żydów, żyjących w Rzeszy do posłuszeństwa względem tego autorytetu". A oto niektóre z artykułów owego kodeksu: "Polacy i Żydzi będą karani śmiercią, a w mniej ciężkich wypadkach karą pozbawienia wolności, o ile przez przejawioną nienawiść lub podburzającą działalność ujawniają wrogi w stosunku do niemczyzny nastrój i sposób myślenia, a w szczególności jeśli występują z antyniemieckimi wynurzeniami, jeśli zrywają publicznie afisze niemieckich władz i instytucji oficjalnych oraz jeśli przez swe szczególne zachowanie się i postępowanie obniżają powagę państwa niemieckiej Rzeszy i niemieckiego narodu lub też szkodzą ich dobru".

Kodeks ten mówi sam za siebie, Wszelka polemika z nim z punktu widzenia zasad sprawiedliwości społecznej jest zbędna. Jest on w najwyższym stopniu narzędziem polityki partii hitlerowskiej i równa się w praktyce zaprzeczeniu wszelkiej idei sprawiedliwości. Specjalnego znaczenia nabiera ów kodeks ropatrywany w świetle głoszonego przez Niemcy nowego ładu, który jest „ofiarowany" ujarzmionym narodom.

Zarówno działalność administracji jak i same przepisy prawne na wszystkich odcinkach skierowane są przeciw Polakom, ograniczając lub wręcz zawieszając bezpieczeństwo ich życia, nie mówiąc już o ograniczeniach wolności osobistej.

Administracja ziem włączonych znajduje się całkowicie w ręku niemieckim. Polacy niemal w stu procentach wyrzuceni zostali z wszystkich urzędów. Tworzone są instytucje i urzędy o charakterze czysto niemieckim. Ich ustrój wzorowany jest ściśle na ustroju niemieckim. Administracja państwowa objęła już teren niemal całkowicie. Samorząd gospodarczy został przeorganizowany w kierunku włączenia go w ogólno-niemiecki system. Przedsiębiorstwa państwowe przejęte przez niemieckie zarządy, gdzie niegdzie zatrudniają Polaków na stanowiskach fachowych.

GENERAL GOUVERNEMENT

Obszary objęte granicami t. zw. "General Gouvernement" dzielą się na 5 dystryktów administracyjnych, a mianowicie: dystrykt Warszawski, Radomski, Lubelski. Krakowski i "Galicja". Dystrykty z kolei podzielone są na powiaty — utrzymane na ogół w granicach z przed września 1939 r. Podział powiatów na gminy został zachowany.

W myśl dekretu Kanclerza Rzeszy z 12 października 1939 r zwierzchnią władzą G. G. jest Gu-

bernator, podległy bezpośrednio Kanclerzowi Rzeszy. Generalny Gubernator skupia w swoim ręku naczelną władzę administracyjną i ustawodawczą. Prócz niego władzę wydawania rozporządzeń dla G. G. posiada tylko Rada Ministrów w sprawach obrony Rzeszy oraz "Pełnomocnik dla planu czteroletniego". Praktycznie instytucje te nie zajmują się sprawami G. G., gdyż Generalny Gubernator został mianowany równocześnie "Komisarzem dla spraw obrony Rzeszy na G. G." oraz "Pełnomocnikiem generalnym dla planu czteroletniego w G. G.". Gen. Gub. tor posiada swoich przedstawicieli w Berlinie, jak również ważniejsze resorty rządu niemieckiego mają swoich przedstawicieli przy Gubernatorze.

Gubernatorowi Gen. podlegają bezpośrednio następujące instytucje: rząd G. G., urząd Gen. Gubernatora, urząd dla spraw obrony Rzeszy, Rada gospodarcza dla Gen. Gub. oraz "wyższy dowódca S. S. i policji".

Rząd jest centralnym organem administracji. W jego skład wchodzą: sekretarz stanu wraz ze swoim zastępcą podsekretarzem stanu, wyższy dowódca S. S. i policji wraz z dowódcami policji bezpieczeństwa i policji porządkowej, Bankdirigent Banku Emisyjnego, kierownik generalnej dyrekcji monopoli oraz kierownicy poszczególnych wydziałów urzędu Gen. Gubernatora. Na czele rządu stoi sekretarz stanu, którym od dłuższego czasu jest Bühler.

Urząd Gen. Gubernatora dzieli się na 7 wydziałów centralnych i 13 fachowych. Do wydziałów centralnych należą: wydział ustawodawstwa, administracji urzędu, reform terytorialnych, kształtowania cen, kancelaria — zamek, urząd personalny i urząd organizacyjny. Przy wydziale reform terytorialnych istnieje urząd statystyczny dla G. G., posiadający wyłączne prawo przeprowadzania badań statystycznych. Dokonywanie badań statystycznych prywatnych jest zakazane. Również wszystkie inne urzędy mogą przeprowadzać badania statystyczne tylko za zezwoleniem specjalnej "Rady Statystycznej", istniejącej przy tym urzędzie. Ogłaszanie wyników badań wymaga zezwolenia Gen. Gubernatora.

Z wydziałów fachowych istnieją następujące: 1. — Administracji ogólnej, 2. — finansów, 3. — sprawiedliwości, 4. — gospodarki, 5. — wyżywienia i rolnictwa, 6. — lasów, 7. — pracy, 8. — propagandy, 9. — nauki, 10. — szkolnictwa, 11. — budownictwa, 12. — kolei i 13. — poczty.

Na czele wydziałów stoją kierownicy, mający władzę wydawania rozporządzeń w najszerszym zakresie. Kompetencje wydziałów ogólnie odpowiadają kompetencjom ministerstw przedwojennych, z tym, że niektóre działy wyodrębnione zostały w samodzielne wydziały. Urząd Gen. Gubernatora wydaje dziennik rozporządzeń pod nazwą "Verordnungsblatt für das General Gouvernement", w którym ogłaszane są rozporządzenia Gen. Gubernatora i poszczególnych wydziałów. Ponadto wydawany jest "Amtlicher Anzeiger", podający ogłoszenia urzędowe.

Władzą administracyjną drugiego stopnia są szefowie dystryktów, przy których utworzone są urzędy dzielące się na wydziały analogicznie jak urząd centralny. Na czele miast wydzielonych w okręgach stoją komisaryczne zarządy

miejskie z burmistrzami na czele. Działalność polskich zarządów miejskich skrępowana jest całkowicie przez pełnomocników szefów okręgów, działających jako czynnik nadzorczy w stosunku do organów polskich.

Na czele powiatów stoją starostowie. Urzędy starościńskie skupiają w sobie prawie wszystkie urzędy, działające dawniej w powiatach z wyjątkiem urzędów wojskowych i poczty. Do urzędów starościńskich wcielono administrację skarbową i urzędy pracy. Dawne wydziały powiatowe zamienione na zarządy związków gmin, działają w ścisłym zespoleniu z urzędem starościńskim. Samorząd powiatowy, tak szeroko przed wojną rozbudowany został więc całkowicie skasowany. Powstały zarząd związków gmin jest tylko organem zarządu i nie uwzględnia czynnika społecznego. Zgodnie z zarządzeniem Gen. Gubernatora organizacja administracji dąży do zespolenia i centralizacji urzędów każdej instancji. Tym się tłumaczy tendencja włączania wszystkich komórek do urzędu starościńskiego.

Samorząd gminny ma jeszcze o tyle polski charakter, że pracują w nim w większości Polacy. Czynnik kontroli społecznej został tu całkowicie zarzucony. Urzędnicy gminni skrępowani są wytycznymi niemieckich zwierzchników i działają ściśle w zakresie przez nich regulowanym. Dotychczasowa nazwa "Polnische Komunalverwaltung" została zmieniona na "Komunalverwaltung", co według zdania Niemców ma osłabić polskość samorządu gminnego. Działalność administracji gminnej sprowadza się do dwóch zasadniczych zadań: opieki społecznej wobec ludności polskiej i współdziałania z władzami okupacyjnymi w wymuszaniu na ludności dostarczania kontyngentów i różnych posług na rzecz wojska.

Obowiązki gmin w zakresie opieki społecznej stale wzrastają w związku z ogólną pauperyzacją i wysiedlaniem ludności z ziem wcielonych. Ludność ta wyrzucona z własnych siedzib pozostaje zwykle bez środków egzystencji. Wzrosły również zadania samorządów w dziedzinie zdrowia publicznego. Akcja zapobiegania chorobom zakaźnym, którą tak skrzętnie zapisują na swój rachunek Niemcy, prowadzona jest w istocie przez zarządy gmin. Zarządy gminne muszą wykonywać polecenia wojskowych władz, jak zakładanie studni artezyjskich, roboty remontowe, szarwarki i t. p. dla potrzeb wojska oraz ułatwiać Niemcom ściąganie kontyngentów.

Ten odcinek administracji kraju spoczywający przynajmniej w części wykonawczej w rękach polskich jest przedmiotem szczególnego zainteresowania władz okupacyjnych. Działalność organów administracji na tym szczeblu stanowi o efekcie eksploatacji gospodarczej na rzecz interesów niemieckich. To też nie brak oznak, że niemieccy przełożeni starają się zjednać tę część urzędników polskich. W tym celu urządzane są przez starostów odprawy wójtów i sołtysów, na których mówi się wiele ciepłych słów uznania, w nadziei pozyskania sobie ich życzliwości. Przy okazji tych odpraw nie zapominają Niemcy podkreślić nieudolność władz polskich i zapewniać o potrzebie współpracy z nimi. Jest jednak zupełnie pewne, że te próby nie odnoszą skutku.

Wydziałom w urzędzie Gen. Gubernatora podlegają w terenie prócz odpowiednich wydziałów w urzędach szefów okręgów i urzędach starościńskich — różne samodzielne urzędy, posiadające często bardzo szerokie kompetencje.

W związku z zagadnieniem ghett i tworzeniem w miastach dzielnic niemieckich i polskich — przy urzędach starościńskich utworzone zostały wydziały, a w miastach urzędy mieszkaniowe podlegające wydziałowi administracji wewnętrznej w urzędzie Gubernatora.

Wydziałowi finansów podlegają urzędy celne i główne urzędy celne. Urzędy celne przy przejściach granicznych istnieją jako urzędy Rzeszy.

Zarząd monopolami sprawują dyrekcje monopoli.

Sprawy emerytur dla Polaków załatwione są przez t. zw. Izbę Rent urzędującą w Warszawie.

Wydziałowi gospodarki podlegają następujące urzędy, istniejące w jego ramach: 1. — urząd gospodarowania węglem, 2. — urząd gospodarowania żelazem i stalą, 3. — urząd gospodarowania metalami, 4. — urząd gospodarowania skórami i futrami, 5. — urząd gospodarowania surowcami i towarami włókienniczymi. Dla administracji górniczej stworzono dwa urzędy w Krakowie i Jaśle. Ponadto wydziałowi temu podlega urząd dewizowy, centrala powiernicza i instytut rozrachunkowy w Krakowie.

Wydziałowi pracy podlegają wszystkie instytucje ubezpieczeń społecznych, fundusz pracy oraz szeroka sieć urzędów pracy, zajmujących się rejestracją polskiego rynku pracowniczego. Wydział poczt zarządza "niemiecką pocztą wschodnią" oraz "pocztowym urzędem czekowym", stworzonym w miejsce P. K. O. "Niemiecka poczta wschodnia" posiada w G. G. około 1200 agencji pocztowych z czego 74 stanowią urzędy główne. Kierownictwo urzędów pocztowych zawsze powierzane jest Niemcom.

Zarówno poczta jak kolej nie są przedsiębiorstwami lecz działami administracji.

SĄDOWNICTWO

Osobnego omówienia wymaga odcinek sądownictwa.

W dziedzinie wymiaru sprawiedliwości władze okupacyjne w Polsce jeszcze raz wykazały, że jedynym ich celem jest zepchnięcie polskiego narodu do roli służebnej w stosunku do narodu i państwa niemieckiego. W zarządzeniach organizacyjnych sądawnictwa, Niemcy ustanowili wyraźną zasadę, że sądy działać muszą w posłuszeństwie wobec administracji niemieckiej. By zapewnić pełną kontrolę nad sędziami polskimi, ustanowiono nad ich działalnością nadzór szefów okręgów. W ten sposób moment tradycyjnej i na całym świecie szanowanej zasady niezawisłości sędziowskiej został całkowicie pogwałcony.

Prócz ustanowienia kontroli szefów okręgowych rozporządzeniem z dnia 19 lutego 1940 r. nakazano sędziom, narówni z innymi urzędnikami podpisywanie deklaracji "o posłuszeństwie wobec administracji niemieckiej".

Jeszcze inną formą ograniczenia działalności sądów polskich jest prawo niemieckich prokuratorów wkraczanie do spraw w sądach

polskich — w każdym stadium. Ponadto kompetencje sądów polskich są poważnie ograniczone kompetencjami sądów niemieckich, istniejących w Polsce. Ogólnie można przyjąć, że zawsze, o ile jedną ze stron jest Niemiec, sprawa podlega sądownictwu niemieckiemu.

W organizacji sądownictwa na ziemiach polskich, programowy dekret z dnia 26.X.39 r. wprowadza następujące zasady:

1. — sądy dzielą się na polskie i niemieckie. Oczywiście, że podział ten ma na celu uprzywilejowanie ludności niemieckiej;
2. — wszystkie sprawy dotyczące państwa niemieckiego lub osób narodowości niemieckiej podlegają jurysdykcji sądów niemieckich;
3. — sądy polskie poddane są kontroli sądów niemieckich.

Sprawy małżeńskie, niemajątkowe między Polakami pozosta. dotychczasowych.

Organizacja sądownictwa objęła w pierwszej kolejności dziedzinę spraw karnych. Ustanowiono tutaj sądy powszechne i sądy wyjątkowe. Sądy powszechne dzielą się na polskie i niemieckie. Natomiast sądy wyjątkowe są tylko niemieckie. Sądy niemieckie stosują niemieckie prawo karne wraz z niemiecką procedurą.

Do sądów wyjątkowych w sprawach karnych należą:

1. — wojskowe sądy doraźne (w składzie 1 oficer i 2 szeregowych) i osławione policyjne sądy doraźne (oficer i 2 szeregowi policji). Sądom tym podlegają sprawy o posiadanie broni i akty przeciw władzom niemieckim. Najczęstszym wymiarem jest kara śmierci.
   Sądy te mają już na swoim sumieniu dziesiątki tysięcy morderstw.
2. — Sądy specjalne (Sondergerichte) rozpoznają sprawy zlecone im przez Gen. Gubernatora.
3. — Sądy wojskowe wyrokują w sprawach przeciw niemieckim siłom zbrojnym.
4. — Sądy karno - administracyjne.

Niemieckie sądownictwo powszechne, jak to zasadnicze rozporządzenie reguluje, obejmuje wszelkie sprawy, gdzie stroną może być osoba o przynależności państwowej, lub narodowości niemieckiej względnie samo państwo mieckie.

Sądownictwu polskiemu pozostawiono bardzo wąski tylko zakres spraw. Potraktowano go jako posiłkowe. Orzeczenie sądu polskiego na wniosek kierownika wydziału sprawiedliwości może być sprawdzone przez sąd niemiecki.

W zakresie spraw karnych sąd polski może rozpoznawać sprawę tylko wówczas jeśli niemiecki oskarżyciel mu ją przekaże.

W ustroju sądownictwa nastąpiły prócz już wymienionych następujące istotne zmiany:

— skasowano Sąd Najwyższy,

— utworzono sąd apelacyjny w Radomiu,

— zniesiono sądy pracy, a funkcje ich przekazano sądom grodzkim,

— wprowadzono formułę, iż wyroki sądów polskich zapadają "w imieniu prawa",

— wobec zniesienia instancji kasacyjnej za prawomocne uznano orzeczenia II instacji.

W dziedzinie materialnego prawa cywilnego wprowadzono szereg zmian zapewniających uprzywiliowane stanowisko mniejszości niemieckiej.

Wspomnieć również należy o ograniczeniach w wykonywaniu zawodu adwokackiego. Do wykonywania dopuszczeni są tylko ci adwokaci, którzy otrzymali zezwolenie kierownika wydziału sprawiedliwości. Nie dopuszczono adwokatów Żydów oraz znaczny procent Polaków.

Charakterystyka ogólna wymiaru sprawiedliwości wykazuje, że w istocie ludność polska nie ma zapewnionej ochrony prawnej, nawet w najmniejszym stopniu. Mimo istnienia sądów punkt ciężkości rządzenia Gen. Gubernatorstwem znajduje się w ręku policji względnie partii narodowo-socjalistycznej, które korzystając z oparcia politycznego dopuszczają się masowych wybryków. Ofiarą ich samowoli padają tysiące ludzi, których jedyną winą jest często tylko to, że należą do narodu polskiego.

WŁADZE BEZPIECZEŃSTWA

Organizacja niemieckiego rządzenia Polską daleka jest od najmniejszej choćby sprawiedliwości i poczucia ładu. Elementem natomiast, który jest piętnem całego życia pod okupacją jest stosowanie brutalnej przemocy i terroru.

Podstawowym czynnikiem tej przemocy jest istnienie na ziemiach polskich potężnej kilkudziesięcio tysięcznej armii bezpieczeństwa, w skład której wchodzą najróżniejszego rodzaju służby policyjne.

Siły policyjne w Polsce, na czele których stoi "wyższy dowódca S. S. i policji" są dwóch zasadniczych rodzajów:

1. — Policja bezpieczeństwa (Sicherheitspolitzei), powszechnie znana jako Gestapo, zajmująca się sprawami politycznymi. Jest to najwięcej znienawidzony przez ludność organ działania okupanta.
2. — Policja porządkowa — Ordnungspolizei, zajmuje się zwalczaniem przestępstw o charakterze kryminalnym.

Prócz tych dwóch rodzajów istnieje cały szereg organizacji o typie policyjnym, wykonywującym różne zadania pomocnicze. Należą tu żandarmeria, policja gminna, policja kolejowa, straż graniczna, straż obozowa, straż fabryczna, straż leśna.

Rolę pomocniczą wobec policji niemieckiej spełnia policja polska i ukraińska.

ZIEMIE NA WSCHÓD OD BUGU

Życie administracyjne ziem, które do wybuchu wojny niemiecko-sowieckiej okupowane były przez wojska sowieckie, biegnie po innych torach, niż w G. G. Na terenach tych okres okupacji sowieckiej nie pozostawił w dziedzinie organizacji administracji bardziej znamiennych śladów. Niektóre instytucje wprowadzone przez Związ-

zek Radziecki, przejściowo były utrzymane. Obecnie uległy już lub ulegają one likwidacji, a na ich miejsce wprowadza się ustrój wzorowany na niemieckim.

Jak wiadomo ziemie na wschód od Bugu podzielili Niemcy na 5 obszarów, z których każdy wcielony został do innej organizacji państwowo-politycznej.

Ziemie białostockie wcielone do Prus, otrzymały niemiecki zarząd i organizację administracji. Na tych obszarach elementem przeważającym w administracji są jeszcze Polacy.

Ziemia wileńska została podarowana Litwie, która z kolei jest jednym z 5 Reichskomisariatów tworzących Ostland. Na Litwie zostawili Niemcy miejscowy aparat administracyjny. Prócz Litwy w skład Ostlandu wchodzą: Łotwa, Estonia, Białoruś. Generalny komisarz Rzeszy dla Ostlandu urzęduje w Rydze. Przejmowanie administracji przez władze cywilne na tych obszarach następuje powoli ze względu na ich położenie na bezpośrednich tyłach frontu armi walczącej na wschodzie oraz ze względu na brak fachowego personelu.

Początkowo Niemcy oparli się na tych terenach na miejscowej organizacji administracyjnej. W miarę konsolidowania się administracji niemieckiej czynnik miejscowy ulega ograniczeniu i podporządkowaniu.

Wołyń wcielony do Reichskomisariatu Ukrainy jest intensywnie organizowany przy pomocy Ukraińców.

Zarządy gmin miejskich i wiejskich są już przez nich opanowane. Tworzy się szereg instytucji gospodarczych. Na tym terenie Niemcy posługują się policją ukraińską, która została przeszkolona w G. G.

Województwa tworzące t. zw. dystrykt Galicja, po włączeniu do G. G. poddane zostały szerokiej unifikacji prawnej z Generalnym Gubernatorstwem. Niezwłocznie po włączeniu, ustanowiona tu została specjalna komisja, z sekretarzem stanu Bühlowem na czele, mająca za zadanie, wprowadzenie na tych terenach ustawodawstwa i organizacji administracji istniejącej w Gen. Gub.

W ten sposób już dzisiaj ustrój prawny tych województw nie odbiega wiele od innych dystryktów G. G.

Mimo usiłowań Niemców, by tereny polskie na wschód od Bugu ująć jak najrychlej w ramy eksploatacji na rzecz niemieckiego wysiłku wojennego i poddać teren władzy niemieckiej administracji, całkowita konsolidacja panowania niemieckiego jeszcze tu nie nastąpiła. Przeciwnie zaznacza się jeszcze płynność i doraźny charakter przepisów ustrojowych, co nie pozwala uchwycić tendencyj niemieckich, o bardziej trwałych cechach.

★

WALKA Z KULTURĄ POLSKĄ

Stojąc na stanowisku, że naród polski winien być zepchnięty do roli rezerwuaru sił roboczych dla Rzeszy, Niemcy odmawiają Polakom prawa do swobodnego rozwoju kulturalnego. Dzieje się tak, mimo, że pierwsza deklaracja Franka zapowiadała możność rozwijania się kultury narodowej. W kilka miesięcy po wybuchu wojny z Sowietami tenże sam Frank zadeklarował ofertę "zapewnienia rozwoju kulturalnego" po raz drugi. W obydwu wypadkach deklaracje niemieckie były grą, mającą na celu pozyskanie lojalności społeczeństwa polskiego. Szczególnie w oświadczeniu z lipca 1941 r. chodziło Niemcom o wpłynięcie na postawę Polaków wobec wojny z Sowietami. Słusznie przeto od początku nikt w Polsce nie wierzył w szczerość tych obietnic; tym bardziej, że w życiu codziennym działo się coś wręcz odwrotnego. Przejrzystość obłudy i naiwność niemieckiej propagandy w przytoczonych wypadkach występują przede wszystkim na tle uprzednich oficjalnych oświadczeń, co do roli wyznaczonej Polakom. Z oświadczeń tych wynika, że zadaniem narodu polskiego, jako rezerwuaru rąk roboczych, jest tylko dostarczanie fachowców-robotników. Polska nauka i kultura nie są Niemcom potrzebne.

Taki pogląd na stanowisko Polaków w grupie ujarzmionych narodów jest ogólną podstawą do walki, którą Niemcy prowadzą z polską kulturą w sposób bezprzykładnie bezwzględny. W walce tej ustalono pewną hierarchię, stosownie do charakteru i ważności poszczególnych odcinków życia kulturalnego narodu.

Na pierwszym miejscu postawiono sobie za cel zniszczenie wszelkich pamiątek historycznych i zbiorów naukowych, symbolizujących ciągłość istnienia Państwa Polskiego i jego historyczną rolę. Również na tym miejscu znalazły się przodujące polskiemu życiu narodowemu grupy społeczne oraz wyższe szkolnictwo.

Nie mniej bezwzględnie zwalczają Niemcy te wszystkie więzy kulturalne, które społeczność polską zespalają w historycznie zwartą grupę narodową o głębokich tradycjach życia zbiorowego. Wrogowie polskiej kultury zwalczają tu przede wszystkim wszelkie ślady powiązania narodu polskiego z terenami historycznie przez nich zamieszkałymi, a szczególnie z terenami zachodnimi. Uderza się również w twórczość aktualną dławiąc jej narodowy charakter.

Metody, którymi Niemcy posługują się w tej walce są bardzo różnorodne. Wszystkie one dowodzą nieznanego w dziejach barbarzyństwa i chęci zniszczenia żywiołu polskiego.

Ostrze negacji polskiej kultury zwrócili Niemcy już na samym początku okupacji przeciw najbardziej ukochanym przez Naród pamiątkom historycznym. Ofiarą tego szału niszczenia padły najznakomitsze dzieła sztuki i zabytki.

Jako jeden z pierwszych uległ zniszczeniu Zamek Królewski

w Warszawie, siedziba Królów i Prezydentów Rzeczypospolitej. W zamku tym zniszczenia wrześniowe, poza wieżami i wielką salą balową z plafonem renesansowym, nie wyrządziły większych szkód i mógł on być bez większych trudności odrestaurowany. Polscy architekci przystąpili niezwłocznie do czynności konserwatorskich. W dniu 18.X.1939 r. jednak zjawił się na zamku Frank i po zabraniu dla siebie kilku dzieł sztuki, zakazał dalszych prac. Zamek przeszedł pod kontrolę urzędników niemieckich i od tego czasu rozpoczęła się grabież wnętrza. Zamek postanowiono wysadzić w powietrze.

Na interwencję społeczeństwa polskiego, by nie niszczyć zamku, władze niemieckie odpowiedziały, ŻE ZAMEK MUSI BYĆ ZBURZONY, JAKO SYMBOL PAŃSTWOWOŚCI POLSKIEJ I ŻE JEST TO DECYZJA NAJWYŻSZYCH CZYNNIKÓW W BERLINIE.

Rozpoczęto wiercenie dziur w ścianach dla ładunków dynamitu. Równocześnie, w barbarzyński sposób odbywało się opróżnianie kondygnacyj. Wyrywano marmurowe stopnie, kilofami zrywano wspaniałe marmurowe posadzki i boazerie epoki stanisławowskiej. Wszystko to wyrzucono na dziedziniec zamkowy, gdzie leżało czas dłuższy na słocie i śniegu, poczym zostało wywiezione wozami ciężarowymi.

W grudniu zdarto obicie, powyrywano drzwi, wreszcie wyjęto modrzewiowe i żelazne belki, co spowodowało zawalenie się wspaniałych plafonów Bacciarellego.

Zbiory zamkowe, w tym kilkaset obrazów, rozgrabili urzędnicy niemieccy, policja i wojsko. Część arrasów i gobelinów oraz wielkie zbiory zabytkowych mebli zabrał do swojej siedziby Frank. Gdy zostały już tylko nagie mury nagle cofnięto decyzję zburzenia.

Niewiarygodny wandalizm w niszczeniu polskich pamiątek historycznych jest piętnem stosunku Niemców do całej polskości.

Los zamku królewskiego podzieliło wiele innych zabytków. Pałac Belwederski w Warszawie i Wawel w Krakowie zostały przebudowane, zatracając swój pamiątkowy charakter, a Skarbiec Królewski na Wawelu został częściowo obrabowany. Muzea obrabowano ze zbiorów, które rozkradziono lub wywieziono do Rzeszy. Ofiarą tego zniszczenia padło Muzeum Narodowe w Warszawie, w którym dwa pawilony zamienione zostały na kwatery dla wojska; nowy gmach Muzeum Narodowego w Krakowie został przez Franka odkupiony na mieszkania dla urzędników niemieckich. Cenne sztychy z tego muzeum zostały zrabowane przez b. Gubernatora Okręgu Kraków — Wachtera. Ołtarz Wita Stwosza z Kościoła Mariackiego w Krakowie wywieziono do muzeum w Berlinie. Podobny los spotkał Muzeum Wojska, Muzeum Ks. Czartoryskich w Krakowie, Muzeum Archeologii i Prehistorii, Zbiory Krasińskich i Zamoyskich w Warszawie, Zbiory Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie oraz wspaniałe zbiory Czartoryskich w Gołuchowie wraz z obrazami

Rembrandta, Rafaela i Leonarda da Vinci.

Na ziemiach "wcielonych do Rzeszy" niszczenie zabytków historycznych przybrało formy jeszcze bardziej jaskrawego barbarzyństwa. Tutaj poprostu pali się dzieła sztuki polskiej i biblioteki, a zabytkowe kościoły zamienia się na kwatery wojskowe lub obozy koncentracyjne.

Nie mniejszą furię zwrócili okupanci niemieccy przeciwko polskim zbiorom księgarskim i bibliotecznym. Większość bogatych bibliotek naukowych i czytelni uległy zniszczeniu. Zbiory biblioteki Raczyńskich i uniwersyteckiej w Poznaniu zostały w znacznej części oddane papierniom na makulaturę. Czytelnie ludowe i miejskie biblioteki publiczne na terenach inkorporowanych ulegają paleniu.

Czytelnictwo ujęte zostało w ramy niemieckiej kontroli. Na terenie Gen. Gubernatorstwa wycofano wszystkie książki niemieckich pisarzy emigracyjnych, — Żydów, pacyfistów i svmpatyków Anglii. Zabroniono czytania książek o antagoniźmie polsko - niemieckim; wycofano wszystkie prace polskich autorów o Łodzi, Ślasku, Poznaniu, Wielkopolsce, Gdyni, Gdańsku, Pomorzu i o Bałtyku; tak samo ustosunkowano się do literatury naukowej i publicystyki traktującej o stosunkach Polski z krajami obcymi, o polskim dorobku kulturalnym oraz prace z wszelkich dziedzin, powstałe w okreniepodległości.

Akcja wydawnicza poddana jest ścisłej reglamentacji władz niemieckich. W Gen. Gubernatorstwie stworzono dwie firmy wydawnicze, które posiadaje monopol wydawania książek cenzurowanych przez niemieckich urzędników. Są to " Wydawnictwo Polskie" w Warszawie i "Ostverlag" w Krakowie. Wydawnictwem podręczników szkolnych o tendencjach okupanckich zajmuje się niemiecka firma w Krakowie — "Wisła". Tak skrępowany niemiecką reglamentacją ruch wydawniczy spowodował, że polscy pisarze nie mogą drukować swoich prac. Ze strony władz niemieckich obserwować można usiłowania wciągnięcia polskich pisarzy i publicystów do współpracy na polu literatury. Z częstych wypowiedzi niemieckich, drukowanych na łamach prasy oficjalnej, można wywnioskować, że akcja ta jednak spotkała się z pełnym bojkotem. Polski rynek księgarski uległ wskutek wycofania się autorów Polaków kompletnemu zubożeniu. Na witrynach księgarskich widzieć można natomiast niemieckie lub pseudo-polskie książki propagandowe, których nikt z Polaków nie czyta. Potrzeby czytelnictwa polskiego zgodnie z naczelnymi założeniami ograniczone zostały przez Niemców do literatury ogólnej. Przestrzegane jest ściśle, by nie zawierała ona momentów narodowych. Literatura patriotyczna, odgrywająca tak ważną rolę wychowawcy i kierownika życia duchowego narodu, zepchnięta została pod ziemię tak jak w okresie poprzedniej niewoli.

Ścisłej kontroli podlega również prasa ukazująca się w okupowanym kraju. Prasa ta redagowana przez Niemców, nazywana popularnie przez Polaków

"gadzinową", stoi na bardzo niskim poziomie i służy wyłącznie politycznym potrzebom okupanta. Zadaniem jej jest wpływać na społeczeństwo polskie w duchu lojalnej współpracy z Niemcami. W imię tej zasady stara się ona przeprowadzać zadania propagandy anty-alianckiej oraz propagandy przeznaczonej na wewnątrz. Nic dziwnego, że choć jest ona jedynym oficjalnym źródłem informacji spotyka się ze zdecydowanym bojkotem społeczeństwa polskiego.

Opinia polska, znając tendencję prasy niemieckiej szuka oparcia wskazówek w pismach tajnych wydawanych przez koła polskich patriotów. Polska prasa tajna prowadzi z Niemcami nieubłaganą walkę, demaskując ich zamierzenia i właściwe oblicze oraz wytykając drogi po których kroczyć winni Polacy. Wszystkie tajne pisemka stoją zgodnie na stanowisku polskiej racji stanu, sprzeciwiając się wszelkim próbom niemieckiej współpracy z Polakami. Pisemka te stawiają sobie również wielkie zadanie prostowania fałszów niemieckiej propagandy. Dotyczy to zarówno spraw wewnętrzno - krajowych jak i spraw związanych z działaniami wojennymi. Dzięki akcji tajnej prasy, społeczeństwo polskie, mimo pozbawienia go odbiorników radiowych oraz mimo nasilonej propagandy "gadzinowej" jest doskonale zorientowane w ogólnej sytuacji wojennej. Prócz prostowania niemieckich fałszów i podawania obiektywnych informacji, tajna prasa w Polsce podjęła kolosalne zadanie wychowywania społeczeństwa. Zadanie to w warunkach precyzyjnej eksterminacji, którą usiłują stosować wobec Polaków Niemcy, spełniać musi ona z najwyższym poświęceniem. Pisemka tajne nawiązują do motywów narodowych, starają się krzepić i podtrzymywać tężyznę.

Wydawnictwa tajne są czytane przez wszystkie środowiska polskie. Cieszą się one wielkim zaufaniem i można o nich bez przesady powiedzieć, że są w warunkach życia okupacji jedynym drogowskazem polskości, a jednocześnie drogowskazem potężnym, który obejmując najszersze masy, wywiera na nie decydujący wpływ.

Znaczenie tajnej prasy w życiu okupowanego kraju jest Niemcom dobrze znane. To też wypowiedzieli oni jej bezwzględną walkę. Za czytanie tajnej prasy ustanowiona została kara śmierci. Wszystkie drukarnie zostały poddane bardzo ścisłej kontroli. Zakazano sprzedaży powielaczy. W domach i na ulicach urządza się rewizje w poszukiwaniu egzemplarzy tajnych wydawnictw.

Ta walka o polskie słowo pisane, kosztuje tysiąc ofiar. Żołnierze, którzy dziś w kraju stoją na posterunkach redaktorskich, drukarskich lub kolporterskich, toczą z Niemcami najbardziej zawzięty i uparty bój — o wiele gorszy od walki otwartej w polu. W boju tym zadania walczących są o wiele bardziej trudne i szarpiące nerwy. Wydawcy prasy tajnej wiedzą jednak, że mimo niesłychanie wysokiej ceny, którą płacą własną krwią, praca ta trwać musi — i trwa.

Te same tendencje, które przebijają w stosunku Niemców do

polskich pamiątek narodowych i polskiej akcji prasowej tajnej, występują również na odcinku oświaty. Pragnąc, by Polska stała się rynkiem sił roboczych dla Rzeszy — szkolnictwo zostało przystosowane do przygotowywania sił fachowych. Zniesiono więc wyższe uczelnie oraz szkolnictwo ogólno-kształcące. Panujący w Gen. Gub. system szkolnictwa uwzględnia tylko szkoły powszechne i szkoły zawodowe. Na terenach ziem wcielonych, szkoły polskie zostały całkowicie zlikwidowane, język polski z życia prywatnego i urzędowego wyrzucony.

Szkolnictwo powszechne w G. G. zostało upaństwowione względnie podporządkowane zarządom miast. Poziom w szkołach został bardzo obniżony. Z przedmiotów nauczania wyłączono historię i geografię Polski. Nauka jest często przerywana, budynki szkolne rekwirowane dla wojska. Położenie nauczycielstwa jest niezmiernie ciężkie, gdyż wynagrodzenie utrzymywane jest na poziomie przedwojennym, mimo kilkakrotnego wzrostu kosztów utrzymania. Szkoły podlegają ze strony władz niemieckich częstym kontrolom, których celem jest terroryzowanie nauczycielstwa. Szkolnictwo zawodowe ma za zadanie przygotowywanie kadr fachowców dla potrzeb gospodarki Rzeszy. Przed wstąpieniem do szkół zawodowych młodzież kierowana jest na roczne lub półroczne kursy przygotowawcze.

Zagadnieniu wychowania młodzieży poświęcają Niemcy wiele uwagi. Do bardzo znamiennych cech polityki niemieckiej w stosunku do młodzieży polskiej zaliczyć należy usiłowanie zdemoralizowania jej i zaszczepienia wiary w wielkość i wyższość narodu niemieckiego. Podobnie jak w stosunku do całego społeczeństwa, wobec młodzieży próbują Niemcy oddziaływać tanią propagandą, przez kino, teatr i megafony. Tysiące haseł rzucanych tymi drogami ma w rezultacie wychować pokolenie mogące w zgodzie pracować na rzecz Rzeszy niemieckiej. Tendencje programów kinowych pozbawione są pierwiastków narodowych, teatry wystawiają tylko sztuki lekkie. Natomiast otwiera się domy gry i szerzy propagandę pijaństwa.

To też i na tym polu muszą Polacy zwalczać usiłowania wroga. Zahartowana i wypróbowana w ciągu historii odporność ducha polskiego i w tym najcięższym w całych dziejach okresie zdaje doskonały egzamin. Mimo, że Niemcy chwytają się najbardziej bezwzględnych i okrutnych sposobów, których końcowym zadaniem ma być wyłączenie słowa "polska kultura" ze słownictwa — usiłowania te spotykają się ze zdecydowaną postawą społeczeństwa, odrzucającego wszystkie te tendencje.

ZAKONCZENIE

Tak oto przedstawiają się warunki pod niemiecką okupacją. Warto sobie uświadomić, że już trzy lata minęły od chwili, kiedy Hitler zaczął się zagospodarowywać na ziemiach polskich. Trzy lata to duży kawał czasu, to też trzeba się liczyć, że zmiany jakie zaszły w życiu zbiorowym i w życiu poszczególnych Polaków, są poważne. Trzeba sobie uświadomić, że po powrocie do Kraju zastaniemy warunki zupełnie inne niż przed 1. września 1939. Że nie pora myśleć o ,,in integrum restitutio'' o przywróceniu dawnego stanu rzeczy, ale o budowaniu od nowa Polski odrodzonej.



DO CZYTELNIKÓW.

Przy oddawaniu do druku ostatniego numeru wydawnictwa trudno redaktorowi uniknąć „łezki w oku". Bądź co bądź to zamknięcie całego okresu istnienia pisma, a dużego okresu życia własnego. W ciągu tego czasu, w ciągu dwudziestu pięciu długich miesięcy, „Co Słychać" zapoczątkowane w nakładzie 40 egzemplarzy, doszło do szczytów rozwoju bijąc 3000 sztuk, a ponad dwadzieścia miesięcy utrzymywało się na przeciętnym poziomie 1.100 egzemplarzy. W ciągu całego istnienia było pismem niezależnym, pismem nieinspirowanym. Subwencja Funduszu Kultury Narodowej była udzielona dla umożliwienia wydania numeru krajowego; subwencja D-twa I. Korpusu była dowodem uznania pewnej użyteczności tygodnika dla żołnierzy, a została udzielona w chwili gdy „Co Słychać" przestało należeć do rzędu t. zw. wydawnictw wojskowych, (t. j. takich, których papier zaliczany był na kwotę wojska); wreszcie zapomogi miesięczne British Council zostały przyznane w uznaniu pewnych, niewielkich dokonań tygodnika w zakresie zbliżenia Polaków do tego co piszą Brytyjczycy. Żadna z instytucji udzielających pismu czy to moralnej czy to pieniężnej pomocy nie próbowała wpływać na jego kierunek. „Co Słychać" istniało jako pismo niezależne.

Nie chcemy dzisiaj zanudzać Czytelników danymi liczbowymi co do ilości numerów, stron, artykułów. „Co Słychać" zdobyło sobie wiele życzliwości, więcej znacznie niżby na to zasługiwało. Zyskało sobie życzliwość Czytelników, zyskało przychylną ocenę w prasie. A przecież — mówiąc szczerze, między nami — jego istotną i bodaj jedyną wartość stanowiło ...stałe, regularne ukazywanie się. „Co Słychać" zyskało sobie współpracowników dostarczających zarówno streszczeń jak i artykułów oryginalnych, zarówno rysunków jak i fotografii. Wreszcie zdobyło sobie zaufanie, które wyraziło się wydaniem numerów specjalnych: pancernego, spadochronowego, czecsosłowackiego i nakoniec obecnego. Zaufanie to przejawiało się w innej także formie. W postaci listów, często nadchodzących do redakcji. Oczywiście do blasków dochodzą i cienie. Straty — jak już poprzednio pisaliśmy — przy założeniu, że wszyscy dłużnicy wywiążą się ze swych zobowiązań — wyniosą £ 180. Dwie trzecie strat pokryły polskie władze. Ale £ 60 zostanie w każdym razie do zapłaty przez redaktora. Ostatecznie, za tyle satysfakcji jaką dało wydawanie tygodnika, zato, że w okresie „zbrojnego bezrobocia" zawsze było o czym myśleć, nad czymś pracować i o coś się kłopotać, cena nie jest wygórowana.

Żegnając się imieniem wydawnictwa z Czytelnikami chciałbym bardzo serdecznie za tyle — często niezasłużonej życzliwości — podziękować i życzyć rychłego powrotu do Kraju, którego obecne położenie pod jarzmem niemieckim opisuje ostatni już numer, Numer Krajowy „Co Słychać".

REDAKTOR I WYDAWCA

OD REDAKCJI

W numerze poprzednim (34) ,,Co Słychać" zamieściliśmy na str. 812 nast. artykuł p. Joseph'a Kalmera, znanego londyńskiego publicysty i krytyka literackiego (z pochodzenia Wiedeńczyka, matka jego jest Polką), zatytułowny ,,MOT-PULK", a poświęcony, nowej taktyce zmechanizowanej armii niemieckiej. We wstępie do tego ciekawego artykułu zaznaczyliśmy, że ukazał się on niedawno w prasie niemieckiej. Ta informacja nie była ścisła i miło nam jest obecnie stwierdzić, że artykuł był napisany i drukowany wyłącznie w ,,Co Słychać", a nie ukazał się w emigracyjnej prasie niemieckiej w Londynie. Uwagi swoje oparł autor artykułu — znany zresztą także z całego szeregu przekładów dzieł literatury polskiej — na danych zaczerpniętych z prasy wychodzącej w Niemczech. Artykuł ,,MOT-PULK" nie należy więc do rzędu streszczeń, ale właśnie do artykułów oryginalnych, pisanych dla ,,Co Słychać".

DO ABONENTOW

Nieregularność ukazywania się tygodnika w ostanich dwóch miesiącach powoduje konieczność wyjaśnienia stanu rozliczeń z naszymi abonentami. Do lipca b.r. włącznie ukazywały się regularnie po cztery wydania miesięcznie. W sierpniu wydaliśmy nr. 29 (dn. 10.VIII.), nr. 30 (dn. 17.VIII.) i podwójny nr. 31/32 (1.IX.). We wrześniu nr. 33 (15.IX.) i nr. 34 (28.IX.). Numer bieżący (potrójny) jest więc uzupełnieniem września. W ten sposób dostarczyliśmy w trzecim kwartale b.r. odpowiednią ilość wydań. Tym Abonentom, którzy wpłacili przedpłatę za IV. kwartał — zwrócimy ją przekazem pocztowym.

,,CO SŁYCHAĆ"

Okładki projektował Olgierd Wojciechowski

Published by Dr. STEFAN KOSSAK, Edinburgh, and Printed by THE MUNRO PRESS, LTD., Perth.



Co Słycha
CO SŁYCH
Numer Czechosłowacki
Co Słycha
Co Słychać
łychać
Co Słycha
Co Słychać
Co Słychać
Co Słychać
CO SLYCHAC
Nr 3. Dnia 31. I. 1942. 6d.
Co
Słychać
CO SŁYCHA
Słych
Co Słychać
EYES
EXHIBITION OF POLISH ARTISTIC AND RECORD PHOTOGRAPHS
Cena 6d

